



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIEŚCIE OŚWIATLANIA

## Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 231

Częstochowa, środa 2 października 1946 r.

Rok II

### W obronie złodziei, spekulantów i szabrowników

Ostatnia sesja K. R. N. obnażyła w całej rozciągłości prawdziwe oblicze Polskiego Sejmiku Ludowego. Sprawy, które nie dla wszystkich były jeszcze należycie oświetlone, ujawniły się aż nadto wyraźnie w toku dyskusji w sali „Romy”. We wszystkich wystąpieniach członków klubu poselskiego, któremu patronuje p. Mikołajczyk, jak nie przewodnia wydatnie się dążenie do obrony warstw pasywnych, spekulantów i złodziei groza publicznego, dążenie do obrony band faszystowskiego podziemia. Nie ma w naszej ocenie tych występów żadnej przesady. Wniosek taki muszą się nasunąć każdemu, kto uważnie śledził wywody PSL-owskich mówców.

Wiadomo jest powszechnie, że jedną z głównych plag, na jakie cierpi nasze państwo, jest rozwielmożnione złodziejstwo, spekulacja i nadużycia. Wiadomo również, że z plagą ta toczy ono nieustanną i ciężką walkę. Co w tej sytuacji miało do powiedzenia PSL na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej? Czy wywody do zaostreżenia tej walki? Czy wskazywało, co robić, aby ta walka była bardziej skuteczna? Nie!

PSL nie zatroszczyło się o interesy okradanego ludu polskiego. Zatroszczyło się natomiast, stanęło w obronie interesów szabrowników i spekulantów.

Bo tylko taki, a nie inny, może być sens stanowiska, jakie zajął pos. Sajdak, występujący w imieniu PSL przeciw zatwierdzeniu dekretu o Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami. Jak zwykle przy tego rodzaju głosowaniach bywa, PSL oświadczyło, że ośwem „z zasadzie” jest za dekretem, ale... właśnie chodzi o to cingle „ale”, o te ciągle zastrzeżenia, przy pomocy których PSL stara się stordedować najsłuszniejsze zarządzenia.

W danym wypadku chodziło PSL-owskim mówcom rzekomo tylko o wprowadzenie obrońców przy rozpatrywaniu spraw o nadużycia przez Komisję Specjalną, tak, jak gdyby przestępcy tych obrońców dotychczas nie mieli. Podkreślił już ktoś słusznie na sesji, że dotychczasowa praktyka wykazała, iż oskarżenia o nadużycia znajdują bez trudu obrońców, przede wszystkim spośród swoich współpólników. Wystarczą im oni aż nadto.

Zadaniem Komisji Specjalnej miało być szybkie i sprawne działanie. Jeżeli miało by ją przekształcić w myśl poprawek PSL w zwykły sąd, to straciłaby ona zupełnie rację swojego istnienia. Komisja Specjalna rozpatruje przeważnie sprawy niewątpliwie i dlatego zastosowanie metod, jakie praktykowane są w sądownictwie, z uwzględnieniem obrońców, którzy przeciągają sprawę, jest zbędne i utrudniałoby tylko pracę Komisji. Do takiego właśnie utrudniania prac Komisji zmierzal pos. Sajdak i jego koleżdy na ostatniej sesji K. R. N. Czyżby w imię zdobycia większej popularności w tych sferach, które są najbardziej zagrożone działaniem Komisji Specjalnej?

Komisja Specjalna — jak to zazwyczaj w swej odpowiedzi pot... Sajdakowi pos. Zambrow... ma już za sobą poważny dorobek w dziedzinie walki z nadużyciami i korupcją. Dowodem tego jest, jakim się cieszy wśród społeczeństwa, jest fakt, że do Bior Skarg Komisji Specjalnej w terenie wpłynęło około 10.000 spraw. Tylko 10% z tych spraw

# Dziś zapadnie wyrok w Norymberdze

**NORYMBERGA (PAP).** — Władze amerykańskie przedstawiły specjalne środki ostrożności w celu zabezpieczenia porządku i spokoju w dniu ogłoszenia wyroku. Wszystkie drogi, wiedące do Norymbergi, zostały zablokowane. Samochody, zmierzające do Norymbergi, są ściśle rewidowane, a pasażerowie są legitymowani. W samym śródmieściu skoncentrowano większą liczbę czołgów i samochodów pancernych. Na wszystkich szosach, placach i na naczelnych ulicach krążą patroly policyjne w pełnym uzbrojeniu. Straż więzienna w rozmowach z dziennikarzami podaje, że zbrodniarze znajdują się w stanie podniecenia. Rudolf Hess studiuje wciąż książki astrologiczne i usiłuje z gwiazd odczytać swą przyszłość. Studia te prowadzi Hess już od kilku dni i nocy. Były minister spraw zagranicznych Hitlera Konstantin von Neurath oświadczył, że jeżeli nawet wyjdzie z tyłcem z procesu norymberskiego, to grozi mu dalszy proces w Pradze Czeskiej. Generalowie niemieccy, którzy zasiadli na ławie oskarżonych, w sposób sztuczny usi-

lują, podtrzymać ewą butę i samierzają zwrócić się do Sojuszniczej Rady Kontrolnej z prośbą, aby w wypadku skazania ich na śmierć oddano nad ich grobami salwę honorową. Funk, jak informacja, znajduje się w stanie depresji i uważa, że śmierć będzie dla niego lepsza, niż życie. pełne hańby. Streicher, bez przerwy żując gumę, nie zmienia do ostatniej chwili cynicznego stosunku do otoczenia. Skarży się on na straż więzienną, że ma jej spókoj nocy i ma nadzieję, że śmierć uwolni go od tych męk. Hans Frank z cynicznym uśmiechem na ustach w dalszym ciągu zatapia się w studiach biblii i odaje pobożnego katolika.

W godzinach przedpołudniowych dnia 30 września zebrali się niedaleko pałacu sprawiedliwości w Norymberdze tłumy Niemców. Dziennikarze, którzy udawali się do gmachu sądu, nawiązali z Niemcami rozmowy, sadząc że zebrali się oni tutaj, aby dowiedzieć się, jaki wyrok zapadł na oskarżonych, względnie jak skazańcy zachowali się w ostatniej chwili. Mamy ważniejsze sprawy do załatwienia — odpo-

wiedzieli Niemcy. — Otrzymujemy dziś przydział śledzi i w tym celu zebraliśmy się tutaj. Mimo specjalnych starań władz okupacyjnych, które zakazały dziennikarzom niemieckim publikowa-

nia wszystkich wiadomości o procesie norymberskim, społeczeństwo niemieckie nie wykazuje w dalszym ciągu zainteresowania o przebiegu procesu nawet w ostatnim jego stadium.

## 404 posiedzenie Trybunału Wojennego

**NORYMBERGA (PAP).** — Z 4-minutowym opóźnieniem rozpoczęło się 404 posiedzenie Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze. Pierwszą weszli na salę sądową byli admirałowie Doenitz i Raeder. Z nimi ukazał się Baldour v. Schirach, a następnie zajęli swe miejsca Streicher i Funk. Później wprowadzono Rosenberga, Fricka, Speera, Neuratha. Jako ostatni przybyli Goering, Hess i Ribbentrop. Na sali obecnych już było 215 dziennikarzy z wszystkich stron świata. Sędziowie wraz z zastępcami zajęli miejsca, po czym zabrał głos przewodniczący Trybunału lord Justice Lawrence, który odczytał uzasadnienie wyroku w sprawie oskarżonych przestępców. Wyrok na oskarżonych indywidualnych zostanie ogłoszony w dniu jutrzejszym.

**NORYMBERGA (PAP).** — Jak wyryka z pierwszych depesz, które nadeszły z Norymbergi, przewodniczący sądu Lawrence podał do wiadomości, że Międzynarodowy Trybunał Wojenny uznał następujące organizacje niemieckie za zbrodnicze: 1) kierownictwo NSDAP (partia narodowo-socjalistyczna), 2) SS (Schutzstaffeln), 3) SD (Seherheitsdienst), 4) gestapo (Geheime Staatspolizei). Trybunał doszedł do przekonania, że nie można uwzględnić ataków oskarżycieli wobec SA (Sturmabteilungen), niemieckiego sztabu generalnego i rządu niemieckiego. Lord Lawrence podkreślił jednak, że poszczególne członkowie tych organizacji mogą być postawieni przed sąd za popełnienie przez nich zbrodni.

## Motywy Trybunału w sprawie oskarżonych zbrodniarzy

**NORYMBERGA (PAP).** — Przewodniczący Trybunału lord Justice Lawrence, przedstawiając motywy Trybunału w sprawie oskarżonych zbrodniarzy wojennych, postawionych w stan oskarżenia, przytoczył na wstępie układ zawarty 8 sierpnia 1945 r. między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Francją w sprawie utworzenia Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Układ ten, do którego później przyłączyło się 19 państw, stanowi podstawę prawną procesu norymberskiego. Lord Lawrence stwierdził, że oskarżony Robert Ley popełnił samobójstwo, oskarżony Gustav Krupp z powodu choroby serca nie może się zjawić przed Trybunałem, a oskarżony Hermann Goering jest zaocony. Od 21 listopada 1945 do 31 sierpnia 1946 r. odbyły się 403 posiedzenia. Oskarżenia i ich obrońcy otrzymali pełną możliwość obrony. Głównym argumentem obrony było, że dotychczas nie było praw, które by karały za spowodowanie wojny agresywnej. Polemizując pod tym względem Lawrence oświadczył, że pakt Kelloga, podpisany również przez Niemcy w 1928 r., określił wojnę jako międzynarodowe przestępstwo. Odpowiadając na następie-

zarzuty obrony, że za naruszenie praw międzynarodowych nie mogą być odpowiedzialne osoby indywidualne, Lawrence powołał się na konwencje haską i oświadczył, że kierownicy państw nie mogą cieszyć się immunitetem. skoro państwo dopuszcza się zbrodniczego przekroczenia prawa międzynarodowego. Lord Lawrence przemawiał 30 minut, po czym otrzymał głos jego zastępcę sędzią brytyjski Birkett, który kontynuował przemówienie.

Mówca powołał na szereg dokumentów, ujawnionych w toku procesu i stwierdził, że wojna przeciw Polsce była wojną agresywną, dlatego wywołanie jej jest przestępstwem międzynarodowym. Mówca cytując dokumenty, z których wynika, że Hitler wraz z członkami rządu i sztabu sztabu planował napad na Polskę. Rząd narodowo-socjalistyczny, realizując swe plany, donuścił się nieznanym w historii ludzkości przestępstw wojennych. Trybunał uznał również inwazję na Szwecję i Norwegię jako wojnę agresywną, przekroczenie ustaw międzynarodowych oraz pogwałcenie traktatów. Nieprawdą jest twierdzenie niemieckie, jakoby Norwegia została zajęta dlatego, że aliancy zamierzali utworzyć swoje bazy na terytorium Norwegii. Niemcy zaatakowali Norwegię jedynie po to, aby uzyskać dogodną bazę dla zaatakowania

Wielkiej Brytanii. Również napad na Belgię, Holandię, Luksemburg, Jugosławię i Grecję uznał Trybunał za wojnę agresywną. Zbrodniczy napad na Związek Radziecki dokonany był celem ekonomicznej eksploatacji terytorium radzieckiego. Omawiając rolę armii niemieckiej w krajach okupowanych, mówca przypomniał zarządzenie Keitla, w myśl którego za jednego Niemca mordowano 50 albo 100 osób. Po krótkiej 10-minutowej przerwie około 11-cj godziny przewodniczący, sędzią Lawrence, udzielił głosu przedstawicielowi Francji, który cytując w dalszym ciągu uzasadnienie wyroku przeciwko głównym niemieckim przestępcom wojennym. Wszystkie miejsca na sali rozpraw, zarówno na ławach dziennikarskich, jak i galerii dla publiczności, są zajęte. Później nie starczyło miejsce dla dziennikarzy, zmieniali się oni co pewien czas. Oskarżenia są wyrażone zdecydowanie. Jedynie Goering przy słuchaniu się motywow wyroku, względnie spokojnie. Nosi on ciemne okulary. Frick i Doenitz są trupio bladzi. Hess i Rosenberg są najbardziej zdenerwowani i nie mogą usiedzieć spokojnie na miejscu. Ława oskarżonych jest oświetlona silnymi reflektorami, a z obu stron stoją uzbrojeni żołnierze amerykańscy w hełmach i w białych rękawiczkach.

## Sprawa Albanii na konferencji pokojowej

**PADYZ (PAP).** — Na ostatnim posiedzeniu komisji politycznej dla spraw traktatu pokojowego z Włochami wystąpiła delegacja jugosławska o uznanie w traktacie pokojowym spraw Albanii jako państwa sojuszniczego. „Poczucie sprawiedliwości porządku — powiedział przedstawiciel Jugosławii — domagają się konieczności rozszerzenia na Albanie wszystkich praw kraju sojuszniczego. Albania powinna więc podpisać traktat pokojowy z Włochami. W przeciwnym wypadku Albania nie będzie zwolniona z obowiązków, jakie nakłada traktat na kraje zwycięzcy na. Albania jest niezależnym państwem i nikt nie może mu narzucić warunków traktatu pokojowego”. Wniosek jugosławiński został odrzucony 14 głosami ośroczkowi 5.

## Koncepcja włoska w sprawie Triestu

**RZYM (obsł. wł.) I. X.** — Premier de Gasperi oświadczył na konferencji prasowej, że statut wolnego obszaru Triestu powinien być ustalony przez Włochy i Jugosławię na drodze bezpośrednich rokowań. Termin przeprowadzenia tych rokowań premier włoski określił na rok. Przez cały ten czas w Trieście obowiązują nadal obecny status quo.

## Francuzi nie otrzymują wiz do Grecji

**PARYŻ (PAP).** — Rada naczelna ruchu oporu we Francji podała do wiadomości, że członkowie jej nie otrzymają wiz wjazdowych do Grecji. Rada naczelna ogłosiła projekt przeciwno temu stanowisku władz greckich, które poddyktowane jest obawą przed byciem bezstronnych obserwatorów w Grecji.

## Na konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny

**LONDYN (PAP).** — Agencja Reutera donosi, że komitet wykonawczy agencji żydowskiej polecił skarbnikowi komitetu wykonawczego Eljaszowi Kaplanowi i przedstawicielowi partii ortodoksyjnej Mizrahi rabinowi Fischmanowi udać się natychmiast do Londynu w celu odbycia narad z członkami komitetu wykonawczego odbywającymi rozmowy informacyjne z rządem brytyjskim w sprawie udziału Żydów na konferencji londyńskiej.

## Wyroki będą wykonane w Norymberdze

**NORYMBERGA (obsługa wł.).** Spór 24-eh pod sądzący Robert Ley popełnił samobójstwo, Gustav Krupp z powodu choroby nie mógł stanąć przed Trybunałem, a dotychczas niesłuchany zastępcę Hitlera Martin Bormann będzie skazany zaocznie. Spór 21 zbrodniarzy znajdujących się w rękach sprawiedliwości, tylko 5-ciu spodziewa się uniknąć kary śmierci. Dalsze ostatnie posiedzenie Trybunału Międzynarodowego rozpoczęło się o godz. 9-ej rano. Jako pierwszy punkt nastąpił odczytanie uzasadnienia wyroków w stosunku do poszczególnych oskarżonych. Potrwa to do godziny 12-iej. Trybunał ogłosił przes-

wę, podczas której oskarżeni zostaną odprowadzeni z powrotem do cel. Po przerwie każdy z nich będzie poszczególnie wyzywany i stając wysłucha wyroku, który będzie tłumaczył przez kierownika biura tłumacza Międzynarodowego Trybunału.

Ostateczną decyzję co do sposobu i miejsca wykonania wyroków śmierci powzięło w ciągu 15-tu dni Sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie. Wyroki będą prawdopodobnie wykonane w Norymberdze. Sojusznicza Rada Kontrolna zezwoliła na obecność podżacz egzekucji po 2-eh przedstawicielu kraj każdego z 4-eh masowstw okupacyjnych Niemcy.

# Aktualia światowe

## Trzy enuncjacje

Uwaga opinii światowej koncentruje się w ciągu ostatnich kilku tygodni na czterech wypowiedziach mężów stanu. Głównymi wobec tego tematami całej prasy światowej są oświadczenia Byrnesa w Stuttgarcie, list Wallace'a do Truman'a i mowa Molotowa oraz Stalina.

Po mowie Byrnesa wzniósł się w całym Niemczech fala radości, a oburzenia w demokratycznych kręgach opinii europejskiej. Temat ten został już przez nas obszernie omówiony. Krótko po mowie Byrnesa świat został zelektryzowany enuncjacjami Wallace'a i jego ustąpieniem z rządu Stanów Zjednoczonych.

Cóż jednak było przyczyną ustąpienia Wallace'a? Co było treścią jego deklaracji, że w rezultacie ich ogłoszenia Wallace — minister handlu podał się do dymisji?

Wallace zachował się jak przy słowach „enfant terrible”. Postawił kropkę nad i w sprawach, o których rząd USA wolałby nie dyskutować, co więcej wolałby, żeby w ogóle przeszły niezauważone. Wallace bowiem wyraźnie stwierdza: „W obecnym i następnym roku budżetowym największymi pozycjami (w budżecie Stanów Zjednoczonych) są te, które zostały przeznaczone na cele obrony narodowej. Tak na przykład, całość wyasygnowanych na rok budżetowy 1947 sum wynosi 36 miliardów dolarów. Tylko na obronę, t. j. do dyspozycji ministra spraw wojskowych i marynarki wojennej przeznaczono 13 miliardów. Jako sumę uzupełniająca, na likwidację skutków wojny przeznaczone są 5 miliardów dolarów. Natomiast dalsze 10 miliardów — to procenty od państwowego zadłużenia i zapomogi byłych kombatanów, które są zasadniczą kontynuacją wydatków związanych z wojną. Te wszystkie punkty stanowią 80% całości sum budżetowych, asygnowanych na wydatki, wynoszą bo więc 28 miliardów dolarów. Pozycje te przewyższają obecnie dziesięciokrotnie takie same pozycje z lat przedwojennych”.

W dalszym ciągu Wallace demaskuje plany amerykańskie od-

noszące się do uzbrojania Ameryki Łacińskiej i rozszerzonej produkcji samolotów „B-29” i „B-36” oraz opasania kuli ziemskiej siłami baz powietrznych i morskimi; takie postawienie sprawy sprowadza się wręcz do pytania, w jakim celu Stany Zjednoczone marnują miliardy na wydatki wojenne, jeżeli stale głosem zasady budowy trwałego pokoju. Czy dążenie do prześcignięcia innych narodów w stanie uzbrojenia da się pogodzić z powtarzaniem przy konferencyjnych stołach hasła budowy pokoju na świecie?

Następnie Wallace przygwaźdza niebezpieczeństwo ograniczonej polityki amerykańskiej, która na międzynarodowych konferencjach idzie często ręką w rękę z polityką Wielkiej Brytanii, zmierzającej do swoich egoistycznych celów przez stosowanie dwójki moralności, jednej na użytek kontrahenta w konferencjach międzynarodowych. W liście swym do Truman'a cytując Wallace'a bardzo charakterystyczny przykład: opinia amerykańska uważa za rzecz zupełnie znormalizowaną

międzynarodowienie Dardaneli i Dunaju. A cóż powiedziałaby taka sama opinia w wypadku, gdyby ktokolwiek zażądał stosowania analogicznych praw wobec Suezu i kanału Panamskiego? To w umysłach przeciętnych obywateli Stanów Zjednoczonych w ogóle pomieścić się nie może. Sztucznie wytwarzany lęk przed Związkiem Radzieckim jest dziełem pewnych kół reakcyjnych, które starają się wzmocnić w opinii, że komunizm i kapitalizm nie mogą istnieć obok siebie w tym samym świecie. Takie twierdzenie jest zwykłym chwytlem propagandowym, który zmierza do niezmiędlizacji tempa zbrojeń, będących głównym źródłem zarobkowania „big business”. A ponieważ ten ciągle jeszcze odgrywa dominującą rolę w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych i stoi za plecami wszystkich zasadniczych posunięć, — enuncjacje Wallace'a, zdzierającą zeń maskę nie mogły mu być wygodne, — musiał przeto amerykański minister handlu ustąpić. Ale czy idea jego, idea porozumienia z resztą świata i dążenie do szerokości w międzynarodowych

stosunkach nie zatriumfują, to się wkrótce okaże. Wszystkie przemawia na korzyść Wallace'a. Najlepiej tego dowodem atmosfera, jaka powstała na świecie po wypowiedziach Stalina złożonych moskiewskiemu korespondentowi „Sunday Timesa”.

„Big business” i pewne sfery reakcyjne zainteresowane są w rozbiciu wrzawy na temat nowej wojny. A tymczasem Stalin, — człowiek, który słowami nie szasta i nie rzuca ich na wiatr, stwierdza zupełnie jasno i niedwuznacznie: „Nie sądzę, by istniało niebezpieczeństwo nowej wojny”. „Należy ściśle odróżnić obecną wrzawę wokół nowej wojny od rzeczywistego niebezpieczeństwa, które obecnie nie istnieje”. Takie stwierdzenie, wypowiedziane przez jednego z największych mężów stanu ma swoją wagę i swoje znaczenie. Atmosfera paniki została bez obłonek ukazana światu, jako dzieło sztuki czyste, oblicze na zastraszenie szarego człowieka. A tymczasem jedynym jasnym oświadczeniem Stalina przynosi całkowite rozładowanie atmosfery, wytrąca broń z ręki panikarzy i dodaje otuchy do pra-

cy nad umacnianiem i odbudową państwa. Oświadczenie Stalina jest dla nas dalszym ciągiem nie jako, — enuncjacji Molotowa w sprawie granic Państwa Polskiego. Obydwie wypowiedzi, zarówno Stalina jak i Molotowa leżą na płaszczyźnie interesów narodu polskiego, który w sojuszu z ZSRR znajduje mocne oparcie przeciwko zakusom wrogów, czy hańbacych na całość granic zachodnich.

Mowa Byrnesa w Stuttgarcie była wodą na młyn niemiecki. Była i bezcelnością Niemców nabrały po mowie tej żywych namiędów. Ich żądania rewizjonistyczne zaczęli nawi „wodowicie” IV rzeszy in ape coraz głośniejszymi wypowiadać. I tu nagle przycho- dzi deklaracja Molotowa, która ma bezspornie dwójkiakie znaczenie. Jedno, że rozwiewa wszelkie nadzieje Niemców na jakikolwiek wyrównanie granicy z Polską, a drugie, że w niwecz obraca twierdzenie anglosaskiej propagandy, jakoby Związek Radziecki zamierzał swoje sympatie w Niemców dyskutować w celu nawiązania w Niemczech przy- czółka przeciwko „blokowi zachodniemu”. Deklaracja Molotowa siłą rzeczy nie mogła znaleźć w Niemców sympatii i uznania, jasne więc, że ZSRR poświęca swoje wpływy w Niemczech na korzyść przyjaznych uczuć ze strony narodu polskiego. Dlatego po deklaracji Molotowa w całym Niemczech zapanował nastrój powściągniętego rozezorowania, a u nas uspokojenia, że nawet tacy obrońcy jakimi są Byrnesowie nie pomogą Niemcom w oderwaniu od Polski ziem, które jej się słusznie należą, które są nową integralną całością odbudowującego się państwa.

## Niemcy — fabryka fałszywych dokumentów

LONDYN (PAP). — „News Chronicle” zamieszcza artykuł o rozpoznaniu na olbrzymią skalę fałszerstw dokumentów w Niemczech. Centralną tego osobliwego przemysłu jest Hamburg, gdzie nielegalnie karnie fabrykują masowo wszelkiego rodzaju dokumenty, pozwolenia i przepuski. Stąd rozchodzą się one po wszystkich strefach okupacyjnych. Klientami tych drukarni są zarówno osoby deportowane, usiłujące wydostać się z Niemiec, jak i Niemcy, występujący jako obywatele Narodów Zjednoczonych, oraz żołnierze brytyjscy, spragnieni urlopu poza kolejką lub po prostu dezertery.

Niemcy zalane są takim potopem wszelkiego rodzaju druków, że posługiwanie się fałszywymi dokumentami nie sprawia żadnych trudności. Przedstawiciele władz brytyjskich, również wojskowych, są zupełnie nie zorientowani i bez sprzeciwu „ostemplują” wszelkie pozwolenia.

„News Chronicle” opisuje podróż pewnego oficera brytyjskiego, który posługując się kuponami w Hamburgu dokumentami, przyjechał do Anglii, nie zatrzymany przez nikogo. Jego fałszywych dokumentów nie zakwestionowano ani razu.

PARYŻ (PAP). — W czwartek wieczór podano tu do wiadomości, że w Brukseli zostanie utworzona specjalna komisja sojusznicza, w skład której będą wchodziłi przedstawiciele: Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych, w celu zapewnienia sprawliwego rozdziału 220 ton złota, zwiadowanego w Niemczech (głównie w strefie amerykańskiej). Złoto to musi obecnie być zwrócone krajom, którym hitlerowcy zarabowali ich zapas złota. Przewodniczącą międzysojuszniczej komisji do spraw odszkodowań Jacques Rueff zakomunikował, że władze szwajcarskie wydadzą 50 ton złota, przesłanego w swoim czasie do

Szwajcarii przez Niemców, a rząd szwajcarski zgodził się na przekazanie 7 ton, dzięki czemu ogólna ilość złota będzie wynosiła 277 ton.

Rueff dodał, że państwa poszkodowane domagają się zwrotu złota w ogólnej ilości 700 ton, co oznacza, że otrzymują one tylko 40% wartości. Rueff wyjaśnił nieobecność przedstawicieli Związku Radzieckiego faktem, że w strefie radzieckiej nie znaleziono żadnego złota i że Związek Radziecki nie wysunął żądań w tym względzie.

## Czas zimowy od 7. X.

Rada Ministrów w dniu 12 września 1946 roku postanowiła, iż przebiecie z czasu letniego na czas zimowy wyznaczą się na godzinę 3-ą rano w dniu 7 października r. b. Przebiecie to nastąpi przez cofnięcie wskazówek zegara o jedną godzinę.

Piotr Proch.

# Wojna bakteriologiczna wisiała nad nami d. c.

Czym jest w istocie wojna bakteriologiczna? Zacytujmy najpierw ścisłą definicję oficjalną: „Użycie bakterii i preparatów toksycznych do powodowania śmierci lub choroby u ludzi, zwierząt i roślin w kraju nieprzyjacielskim”.

Co się kryje w istocie za tym określeniem, to wprost trudno przewidzieć. W każdym razie ludzie odpowiedzialni w rozmaitych królestwach, zdają sobie sprawę z konsekwencji wojny bakteriologicznej. Ale nie brak wyższych wojskowych, dla których każdy sposób, byle prowadzący do wygrania wojny, jest dobry. Do tej drugiej szkoły myślenia należy i general-major Aleen H. Waitt, szef Służby Chemicznej Armii Stanów Zjednoczonych, który oświadczył: „Uważam, że wojna bakteriologiczna daje olbrzymie możliwości potencjonalne, z drugiej strony nie jest celowe ani logiczne mówić o okropnościach wojny gazowej lub biologicznej; ja całkowicie nie pochwalam opowiadać o humanitarności lub niehumanitarności jakiejś broni. Jedyną rzeczą doprawdy nieludzką jest sama wojna”.

### Czy to jest bron ślabych?

Ekspert wojskowy są zdania, że wojna bakteriologiczna nie jest tylko czczą pogrózką i że wszelkie dane wskazują na to, że najstarszymi przygotują się do niej właśnie małe, słabe narody, z rodziny „subogich”. Twierdzenie to opiera się na tym, że można przygotować się do wojny bakteriologicznej potajemnie, używając do przeprowadzania badań laboratoryjnych, wiewersyckie, a nawet broń i narzędzia, podczas kiedy nowoczesna nie mogą niczym zagwar-

antować swej supremacji na tym polu.

Podczas ostatniej wojny, Wielka Brytania, Kanada i Stany Zjednoczone dokonywały wspólnie szeregu eksperymentów dla opracowania planu obrony w wypadku gdyby Oś zdecydowała się jednak na użycie bakterii do prowadzenia wojny. Rzecz jasna, że próby wszelkiego rodzaju były dokonywane w absolutnej tajemnicy i dopiero ostatnio ujawniono kilka sprawozdań, które pozwalają na stworzenie pewnego obrazu szansa napastnika i atakowanego w wojnie bakteriologicznej.

### Mgła śmierci

Uczni, przygotowujący ofensywę bakteriologiczną wybierają naturalnie najbardziej skoncentrowane preparaty z najmniejbezpiecznych drobnoustrojów. Ale nie dość na tym — porównajmy jeszcze naturę, przez tworzenie sztucznych mieszanek. Na przykład tyfus brzuszny, którym można się zarazić przez żywność lub napoje, może być rozprzestrzeniony nad wielkimi skupiskami ludzkimi w postaci sztucznej mgły. W ten sposób jak twierdzą fachowcy — będzie się wydychało bakterie, które spowodują chorobę, zupełnie identyczną jak tyfus nabyty drogą „naturalną”. Straszliwe anaeroby — bakterie, które powodują śmiertelne zatrucie żywnością, mogą być wprowadzone do organizmu również i przez płuć lub otwartą ranę. Dlatego też można drobnoustroje te rozprzestrzeniać też przez mgłę lub nasycać nimi specjalne pociski działowe, karabinowe oraz lotnicze.

### Wojna na miarę

Raporty z przeprowadzonych doświadczeń stwierdzają, że wojna bakteriologiczna może być prowadzona „na miarę”. Należy przez to rozumieć, że sztab może dobrać choroby i nasilenie ich rozpowszechnienia w kraju nieprzyjacielskim stosownie do politycznych lub innych nakazów chwili. Chodziłoby tu naprzykład nie o preparaty, powodujące z reguły masową śmiertelność, ale o choroby czasowo tylko umiarkowane — że użyjemy tu tego czynnego wyrażenia — pewne „zbiorowiska”, obywateli wrogiego kraju.

Bierze się tu pod uwagę dezynfekcję, oraz drobnoustroje, powodujące zatrucie, znane pod nazwą staphylokoków. Miałyby one przez masowe osłabienie ludności, otworzyć drogę do wnętrza kraju nacierającym wojskom agresora, ale zasadniczo nie dotykałobyby cywilnej ludności. Teoretycy szukają jeszcze dla uzupełnienia swego piekielnego repertuaru także i dłużej trwające, ciężkie do leczenia choroby, jak naprzykład złośliwa gorączka, ale „aspokajają”, że nie jest ona sto procentowo śmiertelna.

Dla opornych metemiasz, przygotowywane już przez nas przed wojną, jak cholera, psittacis, czarna śmierć i inne. Napomyślają się też o preparatach specjalnych, trójczakowe silniejszych w swym za- bójczym działaniu od gazów trujących, które są zupełnie bezwonne, nie widzialne i wykrywane być mogą jedynie laboratoryjnie, na specjalnych kulturach. Inna rzecz, że podczas

tych badań, połowa ludności atakowanego państwa może wyginąć.

### Niemcy szykowali to również

Naszemu czytelnikowi znane są jeszcze szczegóły niemieckich przygotowań w tej dziedzinie przez sprawozdania z procesu w Norymberdze, które dostatecznie ujawniają zamiary „anarodu panów” wobec świata, a już specjalnie wobec ich dzisiejszych obrońców — Anglosasów.

A tymczasem już w grudniu 1943 roku, wywiad aliancki doniósł sztabom sprzymierzonych, że Niemcy sobię są do ataku na Wyspy Brytyjskie, do którego mieli użyć masowo pocisków rakietowych, wypełnionych kulturami bakterii.

Przedsięwzięto natychmiast ostre — do dziś dnia nie sprzeczowane dotąd — środki ostrożności, które objęły też i amerykańskie bazy na Hawajach oraz w strefie Kanału Panamskiego, gdzie lekarze wojenski kontrolowali wszystkie dostawy mleka, wody i żywności dla tamtejszych garnizonów.

Dla ewentualnej ofensywy, Amerykanie przygotowali w lecie roku 1944 cztery zespoły agresywne, podporządkowane slynemu „Wydziałowi Projektów Specjalnych”.

Równocześnie lotnictwo przeprowadziło w stanie Utah olbrzymie manewry, podczas których zrzucało bakteriologiczne bomby. Zawieraly one drobnoustroje nieszkodliwe, ale pozwalające na zorientowanie się cu do warunków koniecznych dla powodzenia takiego nalotu i dobrego działania śmiertelności pocisków.

### Paradoksalne ale prawdziwe

Trzeba nadmienić, że jakkolwiek brzmi to jak ponury paradoks, to ludzie, zajmujący się w złośliwych zamiarach bakteriami chorób zakaźnych, dokonali wielu odkryć, które będą już teraz właśnie podczas pokoju zastosowane do zwalczania niektórych epidemii.

Tak naprzykład, czyniąc doświadczenia nad rozprzestrzenieniem influenzy, amerykańska marynarka wojenna odkryła pewne antidotum właśnie przeciw tej chorobie.

Podobnie ma się rzecz i z innymi niebezpiecznymi chorobami. Nawet na polkach doświadczalnych, gdzie próbowano bakterii, mających przez zniszczenie szkielet wygłodzić nieprzyjacielskie kraje, wykryto niesłychanie skuteczne metody zwalczania szkodników polnych i to — horrendum — zupełnie niechcący. Próby nad masowym rozpowszechnianiem przyszczyki doprowadziły do wyprodukowania serum, które jest rewelacją wiedzy weterynaryjnej i oplaga oszczędnie koszty tych wszystkich doświadczeń.

### Czy mądrość zwycięży?

Na doświadczenia bakteriologiczne w ostatniej wojnie, alianci wydali łącznie sumę 50 milionów dolarów, co stanowi poprawdą zawrotną kwotę, ale z drugiej strony błędnie wobec dwóch bilionów wydanych na próby produkcji bomby atomowej. Wobec tych wyścigów w kierunku sprawliwszej i straszliwszej masowej zagłady, ludzkość może tylko wypłynąć na opamiętanie podziękować, którzy prą do wojny, nie zdając sobie sprawy z jej przyszłego „szliza-”

### Sprawa Hiszpanii na posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

**NOWY JORK (PAP).** — Na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ przedstawiciel radziecki Feonow domagał się przywrócenia wszelkich rękodziejów z czasów międzynarodową organizacją lotnictwa cywilnego do czasu wykluczenia Hiszpanii z jej szeregów. Przedstawiciel Kuby Belt oświadczył, że jest gotów poprzeć wniosek radziecki, o ile zostanie on jednocześnie rozszerzony i będzie dotyczył wszystkich państw, nie postępujących w myśl zasad demokratycznych. Reprezentanci Wielkiej Brytanii i Indii wystąpili przeciw wnioskowi radzieckiemu. Propozycja radziecka została odrzucona 10 głosami przeciw 5, przy 3 wstrzymujących się od głosowania. Już po raz drugi w ciągu ostatnich kilku dni omawiano na posiedzeniu Rady stosunki z Hiszpanią. Upřednio Rada postanowiła wykluczyć Hiszpanię z grona państw podpisujących protokół Narodów Zjednoczonych w sprawie naroków.

### Byrnes planuje prace Wielkiej Czwórki

**PARYŻ (obsł. wł.) 28. 9.** — Amerykański sekretarz stanu Byrnes oświadczył, że o ile w dniu 17 października Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zorientuje się, że nie zdoła zakończyć swych prac przed podjęciem przygotowań do sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, siedzioba Rady będzie musiała być przeniesiona do Now Yorku. Nie jest to pożądane z uwagi na trudności jakie na skutek tej zmiany wynika dla delegacji radzieckiej, brytyjskiej i francuskiej. Problem niemiecki będzie to małym następnym spotkaniem się Wielkiej Czwórki. Jako miejsce tej przyszłej konferencji Byrnes proponuje Londyn.

### W kilku wierszach

**Waszyngton.** — Admiral Chester Nimitz podaje, że kierując flotą na krótko połączony szlak w kierunku półtora miliona dolarów w samych tylko wojskowych urządzeniach na wyspie Guam.

**Wiedeń.** — Austriacki profesor Oppenheimer otrzymał zaproszenie na proces, w którym zbombardierzy wojennych w Norwemburze, popełnił samobójstwo. Wiadomość tę podaje radziecki wiedeński dziennik „Pravda”. W procesie, w którym znany i ceniony lekarz, który leczył wiele osobistości nazistowskich, też popełnił niedawno samobójstwo.

**Warszawa.** — Znany polityk dyrygent Grzegorz Fitelberg nadszedł wiadomość, że rząd polski przez Kowalewską dokąd przybędzie 1-go października.

**Belgrad.** — Korespondent agencji Tanjug donosi, że w wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego Republiki Macedonii wzięło udział 95 proc. uprawnionych do głosowania, 92,2 proc. głosów padło na kandydatów Frontu Narodowego.

**Londyn.** — Prasa angielska donosi, że w wyborach do zgromadzenia Konstytucyjnego Republiki Macedonii wzięło udział 95 proc. uprawnionych do głosowania, 92,2 proc. głosów padło na kandydatów Frontu Narodowego.

**Londyn.** — Prasa angielska donosi, że brytyjski trybunał wojskowy skazał na karę 3 lat więzienia 240 żołnierzy brytyjskich, którzy odmówili posłuszeństwa. Żołnierze ci byli stacjonowani na Malajach.

# Hitlerowcy pod opieką

## gen. Franco

„La Cite Nouvelle”

„Wzwyższy wszystko pod uwagę Rzesza nie była dosyć surowa w 1940 roku... a poza tym Berlin zawsze nie doceniał siły gaulistów”.

Móji niezwykły rozmówca, siedzący przy stole na tarasie w Salamance, pod arkadami przy Plaza Mayor, jest bardzo gadatliwy.

Odsłania on przedemną tajemnicę teczki Huntzingera, rzucanej z samolotu dla organizacji ruchu oporu, zanim samolot ministerialny rozbił się o ziemię (general Huntzinger był ministrem wojny w rządzie Vichy, Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w katastrofie lotniczej nad Sabaudia w 1941 r. w czasie lotu do Syrii, w przeddzień zajęcia jej przez Brytyjczyków i gaulistów — dop. ZAP) podał mi także dziwnie ścisłe informacje o sytuacji w każdej strefie okupacyjnej.

Osoba, która mi to powiada, nie jest nikim innym, jak pewna szara eminenta III Rzeszy, wybitny prawnik w komisji zawieszania broni w Wiesbaden. Powierzono mu w momencie klęski niemieckiej zorganizowanie spotkania w Bernie między gen. von Rundstedt a emisariuszem brytyjskim, ponieważ Berlin w tym okresie wołał prętko wrócić z Anglikami niż z Amerykanami.

Jest to jeden z 10.000 obywateli Rzeszy — wliczając kolonij przedwojennych — którzy schronili się na terytorium hiszpańskim. Dostał on apartament w Madrycie z rekwizycji władz amerykańskich, ponieważ nie był on hitlerowcem.

Z tych 10.000 Niemców w 1910 żołnierzy zostało repatriowanych na okrętach do Hamburga. Byli to ludzie bez znaczenia, ale władze alianckie umieściły w dawnej ambasadzie niemieckiej komisję przeznaczoną do śledzenia i zbierania nazwisk hitlerowców, oraz do zbierania danych o ich działalności wojennej.

Komisja ta przekazała policji hiszpańskiej już osiem miesięcy temu listę 774 niebezpiecznych Niemców, do szukanych za zbrodnie wojenne, a dając natychmiastowej ich repatriacji w celu postawienia przed sądem. Pierwsze dwie kategorie miały być repatriowane samolotami, inne okrętami. Oto listy według kategorii: pierwsza i druga kategoria — 225; trzecia kategoria — 252; czwarta kategoria — 227. Ogółem — 754.

W rzeczywistości zostało odesłanych do dziś pierwsza i druga kategoria — 88; trzecia kategoria — 58; czwarta — 46. Ogółem — 192.

Inaczej mówiąc, Franco wykonał tylko 26 proc. żądań aliantów. Wszyscy inni hitlerowcy, tj. 522 niebezpiecznych Niemców żyje wygodnie pod hiszpańskim słońcem z funduszy ambasad niemieckiej, Pani Hans Thom sen, małżonka byłego szefa partii hitlerowskiej na półwyspie Iberyjskim, mówi każdemu, kto tylko chce jej słuchać, że ma dosyć pieniędzy, żeby żyć w Hiszpanii dziesięć lat.

Z powagą minister spraw zagranicznych Hiszpanii ogłasza w swojej nocie z 5 maja br., że Hiszpania zachowuje „najwyższej klasy neutralność” że nie daje ona żadnego schronienia Niemcom obciążonym odpowiedzialnością polityczną i że zachowanie jej rzędu jest bez zarzutu. Wszyscy jednak wiedzą, że wielkoduszność i niedziałalność hiszpańska podaje najbanalniejsze wymówki, by zapewnić bezpieczeństwo tym, którzy pragną uciec.

Dla wiadomości naiwnego (czy może współwinnego) ministerstwa spraw zagranicznych wymienimy kilku z tych niebezpiecznych gości: gen. lotniczy Eckhard Krahe, attaché lotniczy, Dachmer attaché morski, przebywający nadal w swej wiejskiej posiadłości w Porzueto; ten ostatni dał słowo honoru, że zgodzi się na repatriację, został zwolniony ze słowa

przez rząd w celu przeprowadzenia „konsultacji”. Engelberg Schmidt, wózek oficer Gestapo, wydaje swobodnie fundusze państwowe niemieckie w Madrycie; książę Siegfried, prawuk cesarza Franciszka Józefa, stara się udawać oficjalnego przedstawiciela rządu austriackiego. Poza tym war to by zbadać dokonane świeżo naturalizacje Niemców w liczbie 69.

Komisja sojusznicza wie dobrze, kto przygotowywał plany wysadzenia w powietrze sojuszniczych staków handlowych i zniszczenia stacji Gibraltaru. Wie także, gdzie kryją się agenci Gestapo i członkowie tajnej policji.

Czemu więc Franco z tak wyraźną złą wolą hamuje repatriację owych 542 niebezpiecznych Niemców, znajdujących jeszcze schronienie na jego terytorium?

## Tsaldaris

### tworzy rząd koalicyjny w Grecji

**LONDYN (PAP).** — Agencja Reutersa donosi z Aten, że król Jerzy polecił premierowi Tsaldarisowi utworzyć rząd koalicyjny. Tsaldaris, który podał się do dysmisji wraz z całym gabinetem, podjął w niedzielę rokowania z przywódcami partii politycznych. Król weźmie 1-go października udział w posiedzeniu parlamentu greckiego.

**PARYŻ (PA).** — Największa organizacja francuska narodowa ra da ruchu oporu zaprotowała przeciw odmowie rządu greckiego udzielania wizj jej przedstawicielom, którzy mieli wziąć udział w kongresie greckiej koalicji lewicowej EAM.

Rozpoczęcie tego kongresu zapowiedziano na piątek.

# Nad modrym Dunajem

## Czynnik współtoracy czy instrument nacisku?

Dawno już minęły czasy, gdy z nad modrego Dunaju rozbrzmiewały walece strąsowskie, które melodią taneczną kowały tak miłe syria i zadolowaną z siebie mieszańską Europę. Ogrom zmian politycznych, terytorialnych, społecznych dzieł nas i tamtej zamierzającej epoki — i dziś z nad Dunaju płynie całkiem inne pieśń. Dunaj przestał być dawnym symbolem piękna krajoznan i wesołej beztroski ludów, hasen dunajskich zamieszkałych. Dunaj staje się elementem polityki międzynarodowej, czynnikiem rywalizacyjnych rozrywków, ze strony chełwych wpływów i władzy, sił mocarstwowych.

Dunaj, jako jedna z największych rzek europejskich, spławna w przeważnej części swego biegu stanowi potężną drogę wodną, łączącą Niemcy południowo-zachodnie, poprzez Bawarię, Austrię, Węgry, Jugoslawię, Rumunię i Bułgarię z Morzem Czarnym. Do państw hasen dunajskiego trzeba wliczyć również Czechosłowację, która — nie mając ani własnych portów, ani większych rzek

spławnych — zmuszona jest dla celów gospodarczych korzystać z wodnej arterii Dunaju. Ze względu na swą międzynarodową pozycję geograficzną Dunaj jest predestynowany do roli czynnika komunikacyjnego, który może ułatwić sąsiadującym w dorzeczu ludom narodem, współpracę gospodarczą i polityczną współzycie. Ale ta właśnie pozycja geograficzna sprawia zarazem, że w pewnych warunkach dunajski szlak wodny przeobrazić się może w źródło sporów i nieporozumień, których korzyści nieprzypadnie interesom i arbitrom, zdala od Dunaju zamieszkałym.

Już od dłuższego czasu ze sznalt prasy światowej nie schodzi kwestia staków dunajskich, należących do Jugosławii, a trzymających w ręku amerykańskiej. Staki te Niemcy niekiedy zabrali ze sobą w górę rzeki, zaś po kapitulacji pozostały one w strefie okupacji U.S.A. Jugosławia już kilkakrotnie upominała się o zwrot należnego jej i bardzo potrzebnego mienia gos podarowego, skierowała nawet osłatnio skargę do sekretariatu ONZ. Z analogicznym żądaniem wystąpiła również Czechosłowacja i jej bowiem Amerykanom „skonfiakowali” kilkadziesiąt staków dunajskich. Wszystkie te próby i żądania pozostają jednak nie tylko bez skutku, ale na wet bez odpowiedzi, gdyż władze amerykańskie z dziwnym na pozór uporem traktują te sprawy wedle swego widzimisię, odmawiając dyskusji czy wytlumaczenia.

O cóż tu właściwie chodzi? Czyżby ta jugoslawijska i czesochosłowacka flotylla rzeczna przedstawiała dla Stanów Zjednoczonych tak wielką wartość materialną, że wryście się staków na rzecz właścicieli zagroziło by mogło w jakiegokolwiek mierze interesom amerykańskim? Nie podobnego. Dla mocarstwa, posiadającego najpotężniejszą flotę świata, kilkanaście dzie siątków parowców, baret i holowników rzecznych stanowi śmiechu wprost dobiągacz. Nie chodzi w danym razie wcale o rynek, bezpośrednio wartość dunajskiego tonażu dla Ameryki, lecz o znaczenie, jakie ma ten to

### Kanada przygotowuje się do imigracji

**NOWY JORK (PAP).** — Jak podaje agencja Reutersa z Ottawy kanadyjski minister zaopatrzenia Glen zakomunikował, że komisja międzyministerialna opracowuje obecnie powojenną politykę imigracyjną, która prawdopodobnie wkrótce będzie podana do wiadomości. Zdaniem kanadyjskiej komisji do spraw imigracji imigracja ma ołbrzymie znaczenie, o ile Kanada chce utrzymać zajmowane za granicą miejsce oraz poprawić stopę żywnościową kraju. Częściowo zniesiono już ograniczenia komunikacyjne, a obecnie podjęto kroki w celu podwołenia akcji werbunkowej w północnej i południowej Europie.

### Prace społeczno-gospodarcze ONZ

**NOWY JORK (PAP).** — Rada społeczno-gospodarcza ONZ od dwu dni rozpatruje sprawozdanie podkomisji do spraw krajów zniszczonych wraz z rezolucjami Wielkiej Brytanii, Chin i innych krajów. Wnioski podkomisji do Europy spotkały się z nowym delegatów Indii i Kanady. Przedstawiciel Indii zadeklarował udział swego kraju w niesieniu pomocy zniszczonym krajom europejskim, wyraził jednak nadzieję, że podobne kroki zostaną następnie przedsięwzięte w stosunku do krajów Azji, a przede wszystkim Indii. Rada wyznaczyła komisję redakcyjną, która w poniedziałek ma przedstawić ostateczne wnioski co do gospodarczej odbudowy terenów zniszczonych.

naż dla małych, zniszczonych przez wojnę państw środkowej i wschodniej Europy. Dla nich każdy statek rzeczny jest cennym i niezbędnym narzędziem odbudowy gospodarczej, przetrzymywania tych narzędzi w charakterze jak gdyby zastawu, w obecnej a potężnej ręce, może być tłumaczone jedynie jako jeden ze środków nacisku na gospodarcze, a tym samym i polityczne życie zainteresowanych państw naddunajskich, jako próba uwależnienia i poddania pod kontrolę kapitału amerykańskiego.

W taki właśnie sposób komentarze upór Stanów Zjednoczonych europejska opinia demokratyczna, przeciwstawiając zarazem metody amerykańskie w rejonie Dunaju postępowaniu władz radzieckich. Te bowiem, natychmiast po zakończeniu działań wojennych, nie tylko zwrócić właścicielom wszystkie zajęte w toku operacji staki dunajskie, ale ponadto oczyścić własnymi siłami cały bieg rzeki, aż do granic swej okupacji (do Linzu), aby w ten sposób podtrzymać i ożywić życie gospodarcze państw naddunajskich. Do sprawy żeglugi rzecznej ZSRR nie uczynił instrumentu presji politycznej, wychodząc niewątpliwie z założenia, że nie była by to odpowiednia droga do pozyskania czy utwierdzenia mocarstwowych wpływów na tych terenach.

„Operacje” pewnych kół angielskich w rejonie naddunajskim stanowią część ich ogólnego planu ofensywny, zmierzającego m.in. do opanowania i podporządkowania sobie środkowej i południowej wschodniej części kontynentu europejskiego. Na ten odcinek walki dyplomatycznej, prowadzonej przy użyciu wszelkich środków, zwrócił również uwagę amerykański minister Wallace w swym sensacyjnym liście do prezydenta Trumana, atakując z dużą śmiałością metody i cele zamorskich imperialistów.

Narody demokratyczne, a przede wszystkim zainteresowane bezpośrednio państwa naddunajskie, przeciwstawiając się imperialistycznym machinacjom, dają niewątpliwie swój wkład w wielkie dzieło pokoju i bezpieczeństwa świata.

Bolesław Dudziński.

# Sprawa cieśnin czarnomorskich

**MOSKWA (PAP).** — Ogłoszono wczoraj w Moskwie komunikat ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR w sprawie wymiany not między rządem ZSRR i Turcją w sprawie cieśnin czarnomorskich. Komunikat informuje, że 24. VIII. b. r. otrzymał rząd ZSRR odpowiedź Turcji na notę ZSRR z dnia 7. VIII. Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR stwierdza, iż „wskazuje część noty turkowskiej poświęconej na jest problem znalezienia wytłumaczenia dla tych konkretnych wypadków przewidzianych przez cieśniny okrętów wojennych i po moenicznych okrętów państw osi, jakie miały miejsce w ciągu wojny”.

Omawiając treść odpowiedzi Turcji, ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR wskazuje na bezpodstawność twierdzeń Turcji iż rząd ZSRR rzekomo nie zwrócił Turcji podczas wojny uwagi na niebezpieczeństwo zagrażające ZSRR od strony morza Czarne

go oraz polewniezu z twierdzeniem Turcji, iż propozycja radziecka co do wspólnej obrony cieśnin jest rzekomo naruszeniem suwerenności Turcji. Odpowiedź radziecka konstatuje z zadowoleniem, iż rząd turcki zgadza się na trzy pierwsze punkty wniosków, zaproponowanych w dniu 7 września. W sprawie zaś zastrzeżeń Turcji co do punktów noty radzieckiej, proponujących by statut cieśnin ustaliły wyłącznie państwa czarnomorskie, odpowiedź radziecka wskazuje, iż charakter cieśnin czarnomorskich jest całkowicie inny od Gibraltaru czy Kanalu Sueskiego, które są swiatowymi drogami wodnymi gdzie rzeczywiste potrzebne byłaby międzynarodowa kontrola, której dotąd nie ma.

Odpowiedź radziecka polemizuje następnie z twierdzeniem Turcji, iż proponowana przez ZSRR wspólna obrona cieśnin narusza suwerenność Turcji i stwierdza, iż rząd turcki doszedł do takie

go wniosku, nie uczyniwszy nawet próby wspólnego rozpatrzenia odpowiednich propozycji ZSRR.

Odpowiedź radziecka wskazuje następnie, iż odmowa odpowiedzi Turcji w sprawie wspólnej obrony cieśnin przez Turcję i ZSRR pozbawia państwa czarno morskie gwarancji bezpieczeństwa i nota radziecka przypomina, że radzieckie wybrzeże na morzu Czarnym liczy 2100 km i otwiera dostęp do ważnych gospodarczo rejonów państwa, wobec czego konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa tego wybrzeża przy bezpośrednim udziale Związku Radzieckiego wynika z żywotnych interesów ZSRR. Wskazuje, iż propozycja radziecka z dnia 7-go sierpnia są zgodne z zasadami ONZ, odpowiedź radziecka stwierdza, iż rewizje konwencji w Montreux winny poprzedzić rozmowy bezpośrednie między rządami, jak to przewidują uchwały konferencji poczdamskiej.

# Kronika miejscowa

## Od wydawnictwa

Niniejszym komunikujemy, że od dnia 1 października b. r. prenumerata miesięcznika „Głos Narodu” wynosi tak dla prenumeratorów miejscowych z odnośnym do domu, jak i dla zamiejscowych 60 zł.

**Wydawanie dyplomów PPOK do dn. 10. X. 1946**

Miejski Komitet Obywatelski P. P. O. K. w Częstochowie komunikuje, że wydawane dyplomy są niezbędne: a) dla wykazania się ze spełnienia obowiązku obywatelskiego w odbudowie kraju i b) przy zawieraniu transakcji handlowych z wszelkiego rodzaju hurtownikami państwowymi, przy składaniu ofert itp. Po upływie terminu wydawania dyplomów, to jest dnia 10 października 1946 r., żadne zaświadczenia wydawane nie będą.

Dyplomy wydawane są przedstawicielom drobnego przemysłu, handlu, rzemiosła i wolnych zawodów.

Dyplomy wydaje się codziennie prócz sobót w sekretariacie MRN II Aleja Nr 35, w godzinach od 17-jej do 18-jej.

**Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego zbiera wiadomości o R. Wendlerze**

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, Ekspozytura w Częstochowie, wzywa wszystkie osoby mające konkretne informacje o działalności na szkole Państwa Polskiego i ludności cywilnej polskiej w okresie okupacji niemieckiej — dra Richarda Wendlera: urodz. 22. I. 1898 roku w Oberdorf (Sonthofen, nadburmistrza Miasta Częstochowy w okresie okupacji niemieckiej i zamieszkałego wówczas w Częstochowie przy ul. Al. Wolności 34 — do natychmiastowego zgłaszania się do Prokuratury (Częstochowa, ul. Sobieskiego 7, pokój Nr 206) w godzinach od 9 do 11.

### Uwaga, rzeźnik! 1926

Rzeźnowa Komenda Uzupelnien zzywa do stawienia się do rejestracji we wtorek dnia 1 października wszystkich mężczyzn zamieszkałych na terenie gminy Weglowice, urodzonych w roku 1926, a dnia 2 października wszystkich mężczyzn zamieszkałych na terenie gminy Wanczerów, urodzonych w roku 1926.

Zgłaszać się należy z dokumentami stwierdzającymi tożsamość do lokalu RKD, III Aleja 49.

## Uwaga filatelistów

Po porozumieniu z Zarządem Głównym Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego w Krakowie uprasza się powołanie się filatelistów o skomunikowanie się z Redakcją „Głosu Narodu” codziennie od godziny 12-jej do 14-jej osobliście lub telefonicznie 22-45.

## Szkoły dokształcające dla młodocianych zatrudnionych w handlu i biurowości

Do Szkół Dokształcających Zawodowych na terenie Częstochowy wiani

— wg przepisów prawnych — uczęszcza również i młodociani, zatrudnieni w handlu i biurowości.

Jeżeli rzemiosło posiada swój obowiązek bez zarzutu, czł. miejscowy przemysł posyła większą część swych młodocianych robotników na naukę dokształcającą — to kupiectwo i właściciele różnych biur widocznie nie znają, albo nie chcą znać przepisów o dokształcaniu młodocianych.

Najlepszym tego dowodem jest liczba uczniów i uczennic, uszczęszcza-

# Jak działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa?

Dla ilustracji tego, jak działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, dla stwierdzenia faktu, że Komisja ta przede wszystkim uwzględnia interesy człowieka pracy, poczynając od bieżącego numeru wprowadzamy stały kącik kącik „Jak działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa”. W obrębie tego kącika podawane będą informacje o działalności Nadzwyczajnej Komisji.

- Otola Kazimiera — Nr dz. 3147 krawcowa ilość osób 6 zamieszkała B. Joselewicza 5 m. 3 otrzymała przydział B. Joselewicza 5 m. 3 ilość izb 4.
- Patyk Stanisław — Nr dz. 3048, robotnik fir. „Tor” ilość osób 6, zamieszkały St. Rynek 28 m. 9 otrzymał przydział Mirowska 4 m. 6 ilość izb 2.
- Sachocka Wanda — Nr dz. 1200 urzęd. Ubezp. Spół. zamieszkała R. Wieluński 18 otrzymała przydział Kordeckiego 10 m. 8, ilość izb 1.
- Sikora Alfreda — Nr dz. 2485 rob. zam. Podwójna 7 m. 8 otrzymała przydział Marysia 15 m. 1 ilość izb 2.
- Kwiatkowski Artur — Nr dz. 3284 prac. Teatr Miejski zam. Kopernika 2 m. 4 otrzymał przydział Waszyngtona 55 m. ilość izb 1.
- Wróbel Walenty — Nr dz. 3108 prac. Huty Raków, osób 6 zam. Kilńskiego 23 otrzymał przydział I-go Maja 28 m. 5 ilość izb 2.
- Wierchowicki Zygmunt — Nr dz. 3209, zam; Garibaldi 28 m. 32 otrzymał przydział Garibaldi 28 m. 31 — 32 ilość izb 2.
- Muszynski Stanisław — Nr dz. 2455 prac. M. O. ilość osób 2 zam. Al. N. M. Panny 77 m. 20, otrzymał przydział Al. N. M. Panny 77 m. 15 ilość izb 1.
- Różański Ignacy — Nr dz. 1742 prac. warsztat elektr., ilość osób 5 zam. Kopocwa 12 m. 3, otrzymał przydział Al. N. M. Panny 31 m. 6 ilość izb 3.
- Każmierczak Helena Nr. dz. 3158 prac. fabr. Częstochowianka ilość osób 3 zam. Narutowicza 228 m. 3, otrzymała przydział Przybyszewskiego 1 m. 1 ilość izb 2.

- Stomyński Józef — Nr dz. 3116 prac. Huty Raków ilość osób 9, zam. Okrzei 66 m. 37 otrzymał przydział Okrzei 66 m. 37 ilość izb 2.
- Berezowski Ludwik — Nr dz. 1135, prac. Oddziału Ruchu ilość osób 3 zam. Rolf-Zymarskiego 6 m. 7 otrzymał przydział Kilńskiego 13 m. 7 ilość izb 2.
- Kalwińska Helena Nr. dz. 2010 rob. „Union Textil” ilość osób 3 zam. Warszawska 145 m. 3 otrzymała przydział Pl. Daszyńskiego 4 m. 1 ilość izb 2.
- Majewski Leonard Nr. dz. 3467 przemysłowiec ilość osób 3, zam. Warszawska 275, otrzymał przydział Krótka 26 m. 14 ilość izb 2.
- Menc Jerzy — Nr dz. 3437, prac. firmy Malko, zam. Garmcarska 23, otrzymał przydział Kopernika 2 m. 6 ilość izb 1.

## Sport

**Tygodniowy rozkład treningów**  
Komendant Miejskiego Urzędu WF i PW ustalił następujący porządek treningów na boisku miejskim:

- Poniedziałek — Papiernia od 15 do 17, Elektrodyn od 17 do 19.
  - Wtorek — Legion od 15 do 17, Poosta od 17 do 19.
  - Środa — Kolejowy K. S. od 16 do 18, Czwartek — C. K. S. od 15 do 19.
  - Piątek — Skra od 10 do 19.
  - Sobota — Częstochówka od 15 do 17, Zorza od 17 do 19.
- Terminarz rozgrywek A-klasy**  
Wydział Gier i Dyscypliny postanowił rozgrywkę o mistrzostwo Klasy A rundy jesiennej rozpocząć 13.X.46 r. według następującego terminarza:
- 13.X.46 r. Stradom — Kolejowy, WKS (Wieluń) — Mistrz klasy „B” Skra — Victoria.
  - 20.X.46 r. C. K. S. — Stradom, Kolejowy — WKS (Wieluń), Mistrz klasy „B” — Skra
  - 27.X.46 r. Stradom — Victoria, Kolejowy — Mistrz klasy „B”, WKS (Wieluń) — C. K. S.
  - 3.XI.46 r. Skra — Stradom Victoria

cych do Szkoły Dokształcającej — a liczba ta nie wiele przekracza dziesięć. W mieście ponad 100-tu tysiącnym — i bądź co bądź handlowym.

Czy to nie za mało? Przypominamy ob. ob. kupcom i właścicielom biur, że dłużej zwlekać z zapisaniem młodocianych nie należy i jednocześnie nadmieniamy, że opor ni będą podani do ukarania Inspekcji Pracy i Starostwu Gdzkiemu.

## Noce dyżury aptek

W tygodniu od dnia 30 września do dnia 6 października r. b. dyżurują następujące apteki: „Ślaska ul. Marsz. Starym Rynek nr. 4, „Staremijska” — Zary Rynek nr. 30, K. Lembkego — Raków, ul. Towiańskiego 7 tylko od godz. 8-19.

## Mieszkańciowa?

- Kaczmarek Józefa — Nr dz. 3100 bezrobotna, ilość osób 2, zam. Al. N. M. Panny 24 otrzymała przydział Przemysłowa 10 m. 4, ilość izb 1.
- Kolek Bronisław — Nr dz. 3504 prac. przem. bawełn., ilość osób 3 zamieszkały Narutowicza 44, otrzymał przydział St. Rynek 23 m. 9, ilość izb 1.
- Bartosz Czesław — Nr dz. 3389 w wojsku, zam. Świerkowa 18, otrzymał przydział Sosnowa 2 m. 1 ilość izb 1.
- K. Rpiński Stefan — Nr dz. 917 rob. w firmie Łepeta, ilość osób 5, zam. Katedralna 12 m. 10, otrzymał przydział Katedralna 10 m. 4-a ilość izb 1.
- Brownikowa Apolonia — Nr dz. 3572 bez pracy, ilość osób 3, zam. Warszawska otrzymała przydział 3-go Maja 12 m. 3 ilość izb 1.

## Z życia kulturalnego

### „Odbudujemy Warszawę” w Klubie Literackim

Dnia 3 października we czwartek o godzinie 19-tej w sali Biblioteki Miejskiej im. dr W. Biegańskiego Klub Literacki wznawia swoje czwartki klub literacki zwanymi wieczorem autorskim z przemówieniem wstępnym prof. Baderowej pod tytułem: „Odbudujemy Warszawę”.

Calkowity dochód z tego wieczoru organizatorzy przeznaczają na fundusz odbudowy Warszawy.

Biłety wejścia codziennie od 10 do 12 i od 16 do 19 w Bibliotece Miejskiej Aleja N. M. Panny 22, 1-sze piętro.

### Teatry Miejskie — sala duża

„Uczeń diabła” G. B. Shawa z Dobiesławem Damieckim i Ireną Górką dla pracującej inteligencji  
Dnia 19. października o godz. 19.15 „Uczeń diabła” w sztukach 3 aktach (5 obrazach) Bernarda Shawa. Role tytułową kreuje Dobiesław Damiecki. W rolach bocznych wystąpi Irena Górką. Główna obsada promienna. Reżyseria Dobiesława Damieckiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Z przedstawienia zostało czasowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

„Płacówka” J. Morawskiej  
Dnia 19. października o godz. 19.15 „Płacówka” w sztukach 3 aktach (5 obrazach) Bernarda Shawa. Role tytułową kreuje Dobiesław Damiecki. W rolach bocznych wystąpi Irena Górką. Główna obsada promienna. Reżyseria Dobiesława Damieckiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

„Ieh czworo” G. Zapolskiej  
Dnia 19. października o godz. 19.15 „Ieh czworo” w sztukach 3 aktach G. Zapolskiej. Obsada promienna. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-jej do 15-jej od 15-jej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasj 21-61.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Pieśń i Kalendarz. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Program na dzień bieżący. 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 7.00 Zwiast. 7.05 Kalendarz poranna. 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 8.20 Informacje.  
12.25 Spółna ośm i hejnał. 12.50 Dziennik wieczorny. 12.55 Arty. i pieśni w wyk. J. Herbiecha. 12.55 „5 minut po ezyl”. 13.00 Na ziemiach odzyskanych: 13.15 Zwiast. narodów słowiańskich. 13.25 Koncert rozrywkowy. 14.00 „Mielu” czy „Europa”, opow. dla dzieci młodzież. 14.00 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Zwiast. z cyklu „Instrumenty muzyczne” — atlowe. 16.55 Portrety pisarzy: „Władysław Anzyc” w oprac. H. Grobowski. 17.10 Koncert. Matej Ork. P. R. z udziałem Feliet. Woźniak. 17.50 „Odbudujemy Warszawę”. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Repertarz dzieł. 18.25 Wład. Mozarta. 18.30 Muzyka lekka. 19.00 „Nauka przy głosniku”. 19.30 Audycja chińska w wyk. Jana Hoffmana. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.35 Kwadrans. 21.00 „Kwiatki”. 21.05 Słuchowisko p. t. „Oleśko kto nie miluje — ciężko kto miluje”. 21.10 Audycja słowno-muzyczna p. t. „Wyjtki z oper Mozarta”. 21.45 Kwadrans przyz. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiadomości dnia. 23.20 Program na jutro. 23.20 Muzyka lekka. 23.55 Skróty ostat. wiad. 24.00 Hymn.

## WITOLD ZECHENTER. 1) Wilk z partyzantki

Jakie były koleje życia nauczyciela Jana, zanim przybył do Strumówki — nikt o tym nie wiedział. — Nauczyciel, człowiek już nie młody, wynajął mały domek u skrajni miasteczka, leżący tak daleko od kilku ruchliwych uliczek, otoczenia pól i ogrodów, że właściwie mieszkał jak na wsi. Co rano szedł do szkoły, a po zajęciach szkolnych wracał do swego domu, nie lubił odwiedzin, nie zaglądał do restauracji, właściwie z nikim nie żył, z nikim się nie przyjaźnił. Opinia miasteczka określała go jako odludka, a różne plotki, jakie za nim przywedrowały do Strumówki, pozwalały się domyślać, że nauczyciel przeżył jakąś tragedię, zraził się do ludzi, przestawał tylko z dziećmi i to jedynie w czasie zajęć szkolnych. Stara Podworna przygotowywała mu obiady, oprawy, obeszła, posprzątała dwa pokoiki i odedożyła do innych posług — i tak nauczyciel Jan żył sobie spokojnie, czytając książki i gazety i słuchając radia, którego głosy przedostawały się czasem na ogródki otaczający dom i na bieżącą opodal boczną drogę.

Tak było pewien czas, aż rozesała się wieść, że nauczyciel ma psa. Bliższych szczegółów udzieliła ciekawym starą Podworna.

— Trudno to nazwać psiem — mówiła rozkładające twarde, czerwone ręce na uszytym fartuchu. — Obrzydliwy szczeniaku, a taki zabiedzony, że pewnie długo nie pociągnie. Ledwie to dycha.

— Skąd się wziął nauczyciela? — pytali ciekawo a ciekawych w takim małym miasteczku, jak wiadomo, nie brak.

— Żeby to wiedzieć, skąd się taka pokracka wzięła — mówiła Podworna. — Nad ranem coś zaczęło skomleć wyc pod drzwiami, wycedził nauczyciel — tak mi sam

powiadał — i ujrzał szczeniaka na prog. Brudny, chudy, same kości, wylasyła, obrzucony jakimś ropiakami, oczy zapaskudzone, jak ślepe — nie wiedzieć skąd to przyszło, jak się potawierało. Mokry był, może go topić chcieli, że to taka pokracka, nie wiadomo. Nauczyciel podjął potworka i teraz — skaranie boże! — nie tylko pies i pies... Chodzi koło niego jak koło rodzonego dziecka, pielęgnuje, karmi, kapie, okrywa, nianuszy, aż wstyd patrzeć.

Tak nagle, zniknął z tajemnicy swego krótkiego, ale jakże zapewne bolesnego życia, przyszedł do domku, wszedł w życie nauczyciela brydyki szczeniaku. Długo zamknięte na głos wszelkich uczuć, samotne serce od ludka poczuło nagle dziwną miłość do tego ciebiednego, na śmierć przestając niegodziwie ludzka skazanego stworzenia. Ożyły w sercu nauczyciela Jana uczucia dawno zmarła, uczucia ciepłe i bliskie, zamordowane przed laty — także przez ludzi. Wyrzeki się wtedy nauczyciel wszelkich kochań i przywiązań, wywedrował do Strumówki, obojętne miłośnicy, zamieszkał samotnie, żył jak odludek — i nagle brydyki, zaropale, brudne stworzenia, które z wyroku niezbadanych losów przychodziło się pod jego samotny próg, wzbudziło w nim wszystko, co ludzkie, co najgłębsze i najszlachetniejsze: miłość do słabego i bezbronnego.

Istotnie, tryb życia nauczyciela uległ zasadniczej zmianie. Książki i gazety poszły na drugie miejsce, nawet radio rzadziej odywało się głosami dalekich miast i krajów. Każda wolna od zajęć szkolnych chwila poświęcał nauczyciel Jan wracającemu do życia szczeniakowi.

W oczach jego stawał się end miłośni: z pokracki ledwie do psa podobnej przeobrażał się rasowy szczeniaku, wilczur. Z malych, ropaliach oczu zeszła mgła, wyzwały spojrzeniem bystrym i tak bardzo pełnym, tak bardzo przywiązaniem, że nawet stara Podworna zatrzymywała czasem swą obstrzępioną miotłę w podnożycy wielki kurz rochu i patrzyła chwilę mrużąc:

— Jakie to ślepia wytniesz, no, no...

Sierść także przestała być zimerzwioną, mokra owrzodzona skorupa, pielęgnowana, czesana i kapana zaczęła falować i linać. Bystro wystawały małe uszy, jak należy spiczaste, nadsłuchujące każdego zmeru, weale długi ogon stawał się oрдobą zwierzęcego ciała, w którym kości przestawały grać główną rolę. Mały wilczur nie jadł, ale pożerał wszystko w nieprawdopodobnych ilościach i ledwie minęło kilka tygodni, upaniał już po domku, po ogrodzie, po polu piękny młody pies, czujny i dziki.

Tak, wilczek był dziki. Widocznie straszne przeżycia, jakie zaciążyły nad jego wczesnym dzieciństwem, napełniły go niechęcią do ludzkiego świata. Nawet starą Podwornę unikał, chociaż przecie znał ją od pierwszego dnia swego pobytu w ustronnym domku nauczyciela. Dla niego istniał tylko jeden człowiek, który mógł go głaskać, kłówećn wskakiwał na pierś, blisko sercu, pod samą twarz, gdy człowiek ten wracał do domu, jeden tylko on — nauczyciel Jan — miał bezgraniczną miłość zwierzęcia, które jak gdyby rozumiało, że ogalił je od śmierci, że dał mu miły, wygodny świat w cichym domku i że odwzajemnia mu się tą samą wielką miłością.

I tak minęły lata znów, a z matego wilczura wyrósł wspaniały pies. Nauczyciel nie wolał go nigdy inaczey, tylko „Wilk”. Nie dał mu żadnego imienia, ani Wiernus, ani Fajfuś, ani Nero, ani Burek — tylko Wilk. Bo Wilk istotnie więcej na prawdziwego wilka wyglądał, niż na psa-wilczurą. Wspaniale zwierzę znane było dobrze w całym miasteczku, ale tylko — z wżędzenia. Osobliwie nikt nie zawiari z nim znajomości, bo Wilk patrzył tak niechętnie i warczał na widok podchodzącego, że mijała ochota, przenikał lekko dreszcz wobec białych kłów polskujących zsu nychłonej krwawej wargi w tym piękny, dzikiem psaku. Nieczyja ręka nie spożęła nigdy na głowie Wilka, niezycja dłoń nie pogłaskała lśniącego, puszystego futra — tylko ta jedna, ta nad wszystko ukochna — dłoń pana, dłoń nauczyciela Jana.

### Kronika Kielecka

#### Wojewódzka odprawa OMTUR w Kielcach

W dniu 23 września b. r. odbyła się w Kielcach w lokalu K. W. OMTUR odprawa przewodniczących, wiceprzewodniczących, sekretarzy i zastępców sekretarzy Komitetów Powiatowych OMTUR z terenu Woj. Kieleckiego.

Poszczególne sekretarze terenowi złożyły szczegółowe sprawozdania z pracy organizacyjnej, przez co zorganizowali Komitet Wojewódzki w posunięciach tej pracy w okresie ostatniego miesiąca.

W dalszym ciągu obrad zostały wygłoszone komunikaty wydziałów K. W., które zapoznaly uczestników odprawy z bieżącą pracą organizacyjną.

Komitet Wojewódzki doszedł do wniosku, że z każdym miesiącem praca w terenie znacznie się polepsza i nowe kadry młodzieży polskiej

przystępują z nami do twórczej pracy budującej potężny gmach Polski Socjalistycznej.

#### Z działalności PURu w Kielcach

W miesiącu sierpniu przeszło przez punkty etapowe 7.267 repatriantów i 5.017 przemieszczonych. Wyplacono 1009 osobom zapomogi na łączną sumę 392.530 zł. Wydano 27.678 posiłków.

Na ziemię zachodnie przesiedlono 415 rodzin — t. j. 1.675 osób ludności wiejskiej, oraz 299 rodzin, czyli 565 osób ludności miejskiej.

Zorganizowano 13 Spółdzielni Parcelacyjno Osadniczych. Wysłano do tych spółdzielni 213 rodzin — przedstawiających cyfrę 874 osób. Przez wszystkie placówki przeszło 45 transportów ze wschodu i 35 z zachodu — w łącznej sumie 9.504 osób.

Ogólna ilość transportów przemieszczonych wyniosła 136 czyli 3.235 osób.

### Z Kieleckiej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkańcowej

Zgodnie z Dekretem Okręgową Komisja Związków Zawodowych zawiązała skład Nadzwyczajnej Komisji Mieszkańcowej, która niezwłocznie, już od 29 rozpoczęła prace przygotowawcze.

Jednym z obowiązków tych prac było powołanie Robotniczych Brygad Kontrolnych, których zadaniem było, przy pomocy odpowiednich druków, zebrać materiał dotyczący stanu faktycznego wykorzystania powierzchni niemieszkańcowej przez mieszkańców Kielca.

Na podstawie zebranego dotychczas materiału dotyczącego nieznacznej części miasta, należy stwierdzić, że jakkolwiek całkiem wolnych a ukrytych mieszkań nie znaleziono wielkiej ilości, to jednak jeśli chodzi o zaobszerne i zamieszkałe przy tym przez nierobów znajduje się pokaźna ilość co daje dostateczną rezerwę, że przy pomocy wyszukania uprawnień Dekretu o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkańcowej w poważnym stopniu ulżyłoby ciężkiemu położeniu mieszkaniowemu na terenie miasta Kielca.

Gdyby nie zamierzano nowelizacji Dekretu, kielecki problem mieszkaniowy mógłby już do obecnej chwili częściowo, a w najbliższych tygodniach całkowicie być rozwiązany.

Powysze jednak przyczyniły się do polecenia Głównej Komisji spowolnienia

#### Kto wie o zbrodniach b. prokuratora niemieckiego Huehnera?

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko dr Erwinowi Huehnerowi, byłemu prokuratorowi sądu niemieckiego w Warszawie.

Wzywa się wszystkie osoby, które miałyby dowody działania Erwina Huehnera na szkodę Polaków — do osobistego zgłoszenia się, w Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, (ul. Marszałkowska Nr 95, godz. 8—15) w przeciągu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia, bądź do złożenia w tym samym terminie zeznań na piśmie.

### Panikarz

Gdy, wychodząc tego dnia na miasto, spotkałem w podwórzu czarnego kota mej sąsiadki, wdowy Praskedy Nieutulonej, która nie tylko przebieg mi drogę, ale w dodatku sprzątał na mnie w sposób wybitnie fałszywy, zrozumiałem od razu, że jeśli nie spotka mnie do północy jakiegoś nieszczęścia, to przynajmniej sądzonym mi będzie usłyszeć jakiś miobową wieść.

Jakoż przecucia nie zawiodły mnie. W drugiej alei natknąłem się na Urbaniusza Poplochewicza, indywidualum, z którym bardzo dawno kiedyś zapoznał mnie kolega przyjaciela mego do bregu znanego.

Na mój widok Poplochewicz rozjaśnił tę część głowy, którą w porządnym ludzi nazywamy twarzą.

— No i co? — odezwał się triumfująco — Woja, panie! Trzecia wojna! Dreszcz zgrozy szarpał mój jestestwem, a przed moimi oczami mignęła taż sama tak jeszcze świeżych obrazów... Rozszerzyłem się łuny pożarów... Ujrzałem tragiczne twarze przerażonych kobiet i dzieci... Dostyżalem detonacje granatów...

tyleryjskich i bomb lotniczych... Salwy karabinów maszynowych...

— Nieszczęście! — jęknąłem zicha — Kiedy to się stało?

— Co? — spytał.

— Jakiś, co? Wybuch wojny.

— Aha. Widzi pan, wybuchu jeszcze nie ma, ale wszystko jest na najlepszym drodze.

— Jak to na najlepszej?

— podkreśliłem — Chyba na najgorszej!

— Nagle przypomniałem sobie pewną sprawę.

— Hola, panie Poplochewicz! Parę tygodni temu spotkałem się w tym samym miejscu i z okazji rozpoczęcia Konferencji Pokojowej przepowiadał pan również wojnę. No i co? Nie jakoś z tego nie wyszło?

— Teraz to zupełnie co innego — zapewnił — Chyba słyszał pan o najnowszym zarządzeniu, aby zgłaszali się mężczyźni do 60 lat?

— Owszem, ale co to ma do rzeczy?

— Przecież to oznacza trzecią wojnę!

— zachichotał z odzieniem wyższości Poplochewicz — Nie rozumie pan?

— Znicierpliwieł się.

— Jeden z nas nie rozumie to rzecz jasna — rzekłem — tylko nie wiadomo, który. Każdy rozsądny człowiek wie, że zarządzenie to ma na celu do-

#### Ceny maki i obleha na tym samym poziomie

W dniu 12 września odbyła się w Kielcach, w Woj. Wydziale Apropriacji i Handlu konferencja w sprawie ustalenia cen maki i obleha.

Jakkolwiek cena zboża zwyklowała, — to jednakże dzięki posiadaniemu zapasom PCH można nadal utrzymać cenę obleha 90% w wysokości 19 zł za lkg.

Na konferencji poruszano sprawę kalkulacji przemiatu, oraz sprawę sprzedaży pieczywa przez handlarzy ulicznych. W sprawie tej wydane zostały odpowiednie zarządzenia. — Kolej obecnie na władze wykonawcze, aby zarządzenia te były należycie respektowane.

Następna konferencja w sprawie cen obleha odbędzie się w dniu 27 b. m.

### Włoszczowa protestuje

Z inicjatyw Pow. Oddz. Inf. i Prop. w Włoszczowie, została zwołana Konferencja Międzyzypartnia w dniu 13-go IX. 1946 r., która ustaliła dzień i program mającego się odbyć wieceu na dzień 18.IX.46 r. w Włoszczowie, a na dzień 18.IX.46 r. w Szczekocinach.

Już przed tygodniem rozszala się błyskawicznie wiadomość o mającym się odbyć wielkim wieceu po terenie pow. włoszcowskiego. W dniu 16.IX.46 r. od samego rana na domach całego miasta powiewały flagi narodowe, ludność kłębiła się po rynku ze zwróconymi oczami na miejsce, gdzie miał się odbyć wielki wiece. W tym dniu targowym miasto było przedłużeniem przybyłymi z terenu, którzy z niecierpliwością czekali na mające się odbyć przemówienia.

Pierwsze słowa zostały rzuczone do ogółu przez Kierow. Pow. Oddz. Inf. i Prop., który oznajmił jaki ma cel dzisiejszy wiece i oddał głos w imieniu org. młodzieżowych ob. Mielskiemu. Po każdym przemówieniu ludność wznosiła okrzyki na cześć Rządu Jedności Narodowej i zwrócone przeciw Niemcom i ich obrońcom.

Ostatni w imieniu wszystkich partii politycznych przemówił prof. miejscowego Gimnazjum ob. Hanus. To ostatnie przemówienie było najdonioślejsze.

Po przemówieniu została odczytana rezolucja którą ludność jednogłośnie przyjęła wnosząc okrzyki: precz z Byresnami, Churchillami i Mikołajczykami.

#### Rezolucja

My Obywatele miasta i powiatu włoszcowskiego reprezentujący wszystkie warstwy społeczne, obrani na wieceu protestacyjnym w Włoszczowie, w dniu 16 IX. 1946 r. po zapoznaniu się z treścią mowy amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Byrnesa wygłoszonej do Niemców w dniu 5 września 1946 r. w Stuttgarcie nakładamy przed całym światem najcięższy protest przeciw zakupom niemieckim i ich opiekunów amerykańsko-angielskim skierowanym przeciw naszym starszym ziemiom zachodnim odzyskanym bratnią krwią Zjednoczonych Słowiań, a nie wytargowanym lub podarowanym nam przez mocarstwa zachodnie.

rodakom wewnątrz kraju i za granicą, którzy dotąd ślepo wierzyli w sprawiedliwość Anglii, Stanów Zjednoczonych doprowadzi do całkowitego zjednoczenia wszystkich Polaków, celem obrony naszych ziem zachodnich i zaprowadzenia wewnątrz kraju ładu i porządku, tak niezbędnego dla utrwalenia naszej niepodległości i potęgi państwowej Państwem i Churchillom i innym wroczom, którzy starają się jak najszybciej przywrócić do życia krzyżackiego gada, rządzimy pomysłem raczej i sprawiedliwym uporządkowaniu ich spraw w kolonach i włączymy ich własnych krajów, a nie zajmować się wydzieraniem nam przastarych ziem piastowskich i mieszaniem się w nasze zgodne współzycie z bratnimi narodami słowiańskimi.

Przez zapani kapitalistów amerykańsko-angielskich i ich niemieckich przyjaceli, od naszej Ojczyzny. Niech żyją nasze przastare ziemie piastowskie na zachodzie po Odrę i Niszę, niech żyje jedność narodów słowiańskich, oraz wielka potężna suwerenna Demokratyczna Polska Ludowa.

Jednocześnie stwierdzamy, iż tych ziem bronieć będziemy do ostatniej kropli krwi, gdyby to okazało się konieczne i nie dopuścimy nigdy do tego, by choć jeden Niemiec na polskim Śląsku czy na Pomorzu śmiał marzyć o odwróceniu ich od naszej Wierzy, Wierzymy, że zamach na nasze granice zachodnie w oparciu o ich anglo-amerykańskich przyjaceli otworzy oczy wszystkim tym naszym

### Statystyka szkolnictwa powszechnego

Woj. gdański 731 szkół (89.709 uczniów).

Woj. pomorskie — 1.429 szkół. Liczba uczniów wynosiła 220.997.

Okr. Pomorze Zachodnie — 380 szkół, liczba uczniów 26.736.

Woj. poznański — 2.587 szkół, uczniów 353.511.

Okr. Śląsk Dolny — 762 szkoły, liczba uczniów — 57.032.

Okr. Śląsk Opolski — 772 szkoły, liczba uczniów 151.163.

Woj. śląskie — 764 szkoły, uczniów — 227.714.

Woj. krakowski — 1.664 szkoły, uczniów — 329.298.

Woj. rzeszowski — 1.300 szkół, uczniów — 230.733.

#### Dekret o zaciągnięciu kredytu zagranicznego

Dziennik Ustaw (Nr42) zawiera dekret z dnia 6 września 1946 r. o upełnoważeniu Ministra Skarbu do zaciągnięcia kredytu zagranicznego od Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki do wysokości 50 milionów dolarów i od „Export and Import Bank of Washington” do wysokości 40 milionów dolarów.

#### Z ostatnich wydawnictw

#### Książka o Śląsku walczącym

Alojzy Targ — „Śląsk w okresie okupacji niemieckiej 1939 — 1945”. Wydawnictwo Zachodnie, Poznań, 1946. Okładkę projektował artysta-malarz A. Krakowski, 92 str. — Cena 90 złotych.

Zrozumieć właściwie i należycie walkę Śląska w czasie okupacji, można wtedy, gdy się przypomni politykę eksterminacyjną III Rzeszy, prowadzoną wewnątrz Niemiec, a Śląsk Opolski był jego częścią od sześciu wieków, Górny zaś od 1939 — bezwzględnie, konsekwentnie, przy pomocy metod tak potwornych, że żadna grupa narodowościowa nie mogła im się długo opierać. Ślązacy, pełni poczucia przynależności do narodu polskiego, nie tylko oparli się, ale

walczyli. Książka Targa mówi właśnie o walce ludu śląskiego o polskość i to jest największa wartość tej cennej pracy.

Autor, Alojzy Targ, doskonale znałwa zagadnienia i stosunków śląskich, w książce p. t. „Śląsk w czasie okupacji” — analizuje na tle politycznej oceny niemieckiej akcji eksterminacyjnej wszystkie formy oporu i walki, jakie ludność Śląska stosowała w walce z wrogiem. Powstaje w ten sposób pełny i nowy obraz Śląska walczącego, a więc niemal nieznanego.

Książka pisana jest spokojnie, rzeczowo, z dużym obiektywizmem. Autor, mimo znacznej odległości czasu, potrafi odczuć wydarzenia z należytym spokojem i do wypadków znaleźć właściwą perspektywę.

— Tu pana mami — rozemiałem się — To pewnie był czarogieldziarz? — O... wszem, trochę — przyznał. — I dał pan wiarę takiemu kombinatorowi?... Jednemu z tych, którzy należą do dodatku do wczestników, starają się za pomocą rozsiewania niepokojących wieści wytworzyć nastrojów paniki, a dzięki temu wywołać drożdżę, która przyniesie im napewno zwyciężenie zyski!?

Poplochewicz skonstronował się jeszcze bardziej, a wtedy zaskoczyłem go pytaniem: — Ale pan nie kupił chyba od niego... dolarów anprykład?

— N... nie — zająknął się, dając mi powność, że jednak kupił.

— Bo jeśli tak — dokończyłem — to naraziłby się pan na straty...

Nagle zaczął się śpieszyć.

— Dowiedziawsz panu — wypowiedział — Mam pilny interes na ulicy Wolności.

Zrobiłem kilkanaście kroków i zatrzymałem się przy kiosku. Kapsując zapalki śledziłem nieznacznie wzrokiem Poplochewicza.

Po pożegnaniu mnie skierował się on na krosok alei. Teraz zawrócił szybkim, przebył jezdnię i zginął w bramie domu pod numerem dwudziestym. G.

— O Śląsku mało się na ogół wie i pisze. Książka A. Targa wypełnia tę lukę, informuje nas wzorowo o ziemni i ludziach, zdarzeniach i problemach. Każdy powinien zapoznać się z tą książką i w konsekwencji zrewidować swoje ustosunkowanie i uczucia do Śląska i Ślązaków, zawsze wiernych Polsce.

Barczo oryginalną i estetycznie przedstawiającą się okładkę książki projektował artysta-malarz A. Krakowski.

Nowy znaczek pocztowy Z dniem 15 września 1946 r. wprowadzono do obiegu znaczek pocztowy dopłaty wartości 15 zł dla pobierania dopłat za nieopłacone lub nieodstatecznie opłacone przesyłki pocztowe.

Znaczek przedstawia na tle brązowym rysunek trąbki pocztowej, przeciętej błyskawicą. U góry umieszczony jest napis „Poczta Polska”, u dołu napis „Dopłata”, zaś u dołu po obu bokach podana jest wartość znaczka „15 zł”.

Znaczek jest nieperforowany

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 324/2/46

ZARZĄDZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 27 września 1946 r.

Przewodniczący Zarządu Fabrycznego... Prezydent Miasta z dnia 27 września 1946 r.

Ulica nazwana dotąd „Fabryczna” otrzymuje nazwę ulicy „Tomuśka Mielczarskiego”.

Zmiana tablic napisów i oznaczeń zgodnie z brzmieniem § 1 niniejszego Zarządzenia winna być dokonana przez zobowiązanego do tego władzę, w ciągu dni 14-tu od chwili wejścia w życie tego zarządzenia.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Czestochowa, dnia 27 września 1946 roku.

Prezydent Miasta — Dr. T. J. Wolański.

PAP 3263

Nr. O. 1873/2/46/2275/1/46

STATUT

o poborze za rzecz gminy miejskiej Czestochowy dopłat za nadmierne zużycie dróg i bruków miejskich.

Na podstawie przepisów art. 26 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. Ust. R.P. Nr. 19, poz. 128) i art. 16 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o finansach komunalnych (Dz. Ust. R.P. Nr. 19, poz. 129) oraz uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dnia 12 sierpnia 1946 r. Nr. 24) 1947/46 wprowadza się na obszarze gminy miejskiej Czestochowy i za rzecz gminy dopłaty za nadmierne zużycie dróg i bruków miejskich według postanowień niniejszego statutu.

§ 1. Przedmiotem dopłat stanowią wszelkiego rodzaju wozy oraz pojazdy konne i mechaniczne.

Do uiszczania dopłat obowiązane są osoby fizyczne i prawne, w których prawym posiadaniu względnie użytkowaniu znajdują się pojazdy, wymienione w par. 1.

§ 2. Od dopłat zwolnione są: a) pojazdy stanowiące własność władz i urzędów państwowych oraz samorządu terytorialnego, b) pojazdy, stanowiące własność strażniczek politycznych, związków zawodowych, instytucji, ubezpieczeń społecznych i zakładów opiekuńczych oraz osób prawnych, których dochód zgodnie ze statutem lub obowiązującymi przepisami prawnymi jest obracany w całości na cele ogólnej użyteczności, c) pojazdy, stanowiące przedmiot handlu w przedsiębiorstwach, trudniących się zawodowo wyrobieniem lub sprzedażą pojazdów, d) pojazdy, stanowiące własność osób przyjeżdżających przebywających czasowo na obszarze miasta Czestochowy, nie dłużej jednak, niż cztery tygodnie, lub czasowo przebywających w Czestochowie dłużej niż cztery tygodnie, ale zamieszkujących stale w obrębie innego związku samorządowego, w którym wprowadzone zostały dopłaty za nadmierne zużycie dróg i bruków.

§ 3. Wpływy dopłat za nadmierne zużycie dróg i bruków miejskich przeznaczane są na remont i konserwację dróg i bruków w obrębie gminy miejskiej Czestochowy.

§ 4. 1. Stawki dopłat są następujące:

- 1) od pojazdów osobowych: a) jednoosobowych — 3.000 zł b) parokonnnych — 5.000 zł 2) od platform, furgonów i beczkowozów: a) jednoosobowych — 2.000 zł b) parokonnnych — 5.000 zł 3) od wozów ciężarowych (towarowych): a) jednoosobowych — 2.500 zł b) parokonnnych — 5.000 zł 4) od wozów lekkich (szybkich): a) jednoosobowych — 2.000 zł b) parokonnnych — 3.000 zł 5) karawanów: a) jednoosobowych — 3.500 zł b) parokonnnych — 6.000 zł 6) od samochodów osobowych: a) jednoosobowych — 5.000 zł b) od 2-eh ton — 6.000 zł c) powyżej 2-eh ton za każdą dalszą tonę — 1.000 zł 7) od motocykli: a) od każdej przyspiżki — 500 zł b) o litrażu 100 cm sześć. — 2.000 zł c) o litrażu ponad 100 cm sześć. — 3.000 zł 8) od pojazdów stanowiących własność przedsiębiorstw państwowych lub posiadających pod zarządem państwowym rozliczających się centralnie ze Skarbem Państwa w ramach budżetu państwowego i wyspecjalizowanych zarządzeń Miast, Odrębnych i Miejskich, w Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, ogłoszonym w Monitorze Polskim — stawki dopłat są niższe o 40 procent. 9) Od pojazdów określonych w punktach 2, 3, 4 i 5 par. 3 niniejszego statutu, zapożyczonych w okresie s gumał/pelnyimi lub lokami; stawki dopłat są niższe o 25 proc.

§ 5. 1) Wymiar i pobór dopłat według postanowień niniejszego statutu przelicza się Zarząd Miejski na podstawie danych o posiadaniu pojazdów konnych i mechanicznych, stanowiących przedmiot dopłat, które posiadacze tych pojazdów obowiązani są składać Zarządowi Miejskiemu w sposób, określony w przepisach wykonawczych do niniejszego statutu. 2) Zarządowi Miejskiemu przysługują prawo wyznaczenia właścicieli względnie administratorów i zarządców nieruchomości do wypełnienia i skłócenia wykazów posiadaczy pojazdów konnych i mechanicznych wymieniu w par. 1, se specjalnie w tym celu dostrafanych druzkach.

§ 6. Dopłaty za nadmierne zużycie dróg i bruków miejskich wymierzane są z góry za cały okres budżetowy. O wymiarze dopłat płatnicy zostana powiadomieni przez doręczenie nakazów płatniczych. Dopłaty płatne są w ciągu 30 dni od dnia następnego po dniu doręczenia nakazu (wrazwła) płatniczego.

§ 7. Od wymiaru dopłat płatników przysługują prawo wniesienia odwołań w terminie i trybie, określonym w art. 141-146 dekretu z dnia 16 maja 1946 roku o zobowiązaniach podatkowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 27, poz. 178).

§ 8. Nieuwzględnione w przepisany terminie dopłaty będą ściągane w drodze przymusowej z dołżeniem dodatku za zwłokę według art. 28 i 29 paragraf 1 i 2 art. 29 § 1 niniejszego statutu. Wymiar podatkowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 27, poz. 178) i kwotów oszkryżnych według postanowień ustawy z dnia 13 lipca 1924 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 78, poz. 723), zmniejszona) czerkowie rozporządzeniem Prezesa R. P. z dnia 17 maja 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 40, poz. 401).

§ 9. W czasie obowiązywania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 62, poz. 42) i 24 sierpnia 1938 roku o zobowiązaniach Rady Ministrów z dnia 26 stycznia 1938 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 4, poz. 24) a dnia 26 stycznia 1934 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 10, poz. 78) i z dnia 16 maja 1937 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 49, poz. 340) koszty egzekucyjne pobierane będą według przepisów tego rozporządzenia.

Każda kwota i płacana za dopłaty na terminie płatności lub dobrowolnie, bądź w drodze przymusowej, zarchiwizowana zostanie w

całości na dopłaty, w części zaś na odsetki przypadające od kwoty zarchiwizowanej na dopłaty.

§ 10. Zarząd Miejski upoważniony jest do wydawania w miarę za dochodzący potrzeb zarządzeń uzupełniających w związku z wykonaniem niniejszego statutu w formie przepisów wykonawczych.

§ 11. W szczególnych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, Zarządowi Miejskiemu przysługują prawo stosowania ulg względnie całkowitego zwalniania od dopłaty a także rozłożenia zapłaty należności na raty oraz zwalniania od należnych prawic odsetek za zwłokę.

§ 12. Wykroczenia przeciwko postanowieniom niniejszego statutu i wydany na jego podstawie przepisom wykonawczym podlegają karze do wysokości 5459 złotych zgodnie z art. 67 ustawy z dnia 11 sierpnia 1933 roku o łymosownym urągłowaniu finansów Komunalnych w wykonaniu Ministera Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1935 roku (Dz. U. B. P. Nr. 62, poz. 454) i art. 1 dekretu z dnia 16 listopada 1945 roku o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nazwisk (Dz. Ust. R. P. Nr. 56, poz. 312). Jeżeli nie będą mieć do nich zastosowania przepisy art. art. 62-66 tejsze ustawy.

§ 13. Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem podania go do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia przez Zarząd Miejski i obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1946 roku na rok podatkowy 1946. Czestochowa, dnia 15 czerwca 1946 roku.

Przydział Miasta — Dr. T. J. Wolański.

Nr. O. 332/46

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Czestochowie Wydział Cywilny (ul. Baclawicka 24) podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k.p.c. ob. adwokat Marian Haseńfeld zamieszkały w Czestochowie, ul. Panny Maryi 32 został ustanowiony kuratorem do zastępowania niepełnosprawnej z miejsca pobytu Marii Kurek ostatnio zamieszkałej w Czestochowie, ul. Łokietka Nr. 32 w sprawie z powództwa Józefa Kurka przeciwko Marii Kurek o zwład i wyzwa nieznaczna z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pomienionym procesie. Czestochowa, dnia 26 września 1946 r.

Kierownik Sekretariatu: J. Tesorowski.

PAP 3252

ZGUBY

Utracił/am zgubiona kartę rozpoznawczą wydaną w Warszawie na nazwisko Bittner Halina zam Radom ul. Pierackiego 12. K 81

Zgubiono kartę rowerową Nr. 608296 na nazwisko Maier Zechona. PAP 3260

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez gm. Michałowice na nazwisko Nogrod Wojciech.

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU Czestochowa na nazwisko Grzeliński Jan. PAP 3264

Utracił/am zgubiony blok samowiel f-my „Emalia” zakład portretowy od 2411-2450. PAP 3287

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kuśmierz Stefan. PAP 3284

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kuśmierz Stanisława. PAP 3283

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej Puchala Franciszka. PAP 3277

Dnia 27.9 zgubiono portfel z dokumentami RKU i dowodem osobistym na nazwisko Józef Urbańczyk, zamieszkały w Czestochowie. PAP 3276

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU Czestochowa i dowód osobisty na nazwisko Kenon Marian. PAP 3273

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Królikowski Władysław. PAP 3265

Zgubiono legitymację szkolną i metrykę urodzenia na nazwisko Kurmanowska Kazimiera. PAP 3266

Zgubiono kartę reparacyjną wyd. w Szczecinie, metrykę ślubną, metrykę urodzenia na nazwisko Mazurek Janina i Mazurek Henryk. PAP 3255

Zgubiono dowód osobisty, świadectwo rejestr. wozów, wydane przez RKU w Czestochowie na nazwisko Buchole Zdzisław zam. w Czestochowie. PAP 3253

Utracił/am skradzione: kartę rozpoznawczą, legitymację Bratniej Pomocy i legitymację studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego na nazwisko Danuta Górnowska. PAP 3251

Zgubiono dowód osobisty oraz kartę rejestracji wojskowej wydaną przez RKU Czestochowa na nazwisko Jawlowski Antoni. PAP 3257

WOLNE POSADY

Przebrany chemik obcenny z przedkłą wydziału i kosmetyków. Oferty PAK pod „Obceni”. PAP 3229

Przebrany chłopiec do koni. Bynek Wielki 25. PAP 3270

Poszukuje się kwalifikowanych pracowników do malowania ozdób chobinowych. Wyngrodzenie bardzo dobre. Wyrobów: „Wzrostki”. Garszarka 64. PAP 320

Pomoc domowa z gotowaniem po trebsza. Aleja Nałw. Maryi Pań. y 18. m. 25. PAP 3224

Przebrana inteligentna pacjentka do Apteki w 7 Kaulisławca. PAP 3289

Przebrana fryzjerka. Mirowska 6. PAP 3280

Pani dr. Helenie Muskałównie serdeczne podziękowanie za wyleczenie dalsi naszych i ciężkiej choroby i za troskliwą opiekę składają Krajczakowie. PAP 3267

Bodziuś Latosi nasz najukochańszy i jedyny synek powiększył grono sniolków, przeżywszy 3 latka i 11 miesięcy Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Baclawickiej 28, do kościoła Nałw. Maryi Panny skąd pogrzeb na cmentarzu św. Rocha. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrzeżeni w nieulotuwnym żalu PAP 3288

Waleria GAWRON Członkini Czest. Tow. Cyklistów i Motocyklistów zginęła śmiercią tragiczną w dniu 28 września 1946 roku w Radomsku. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Aleja N. M. Panny Nr. 1, nastąpi dnia 1 października r. b. o godzinie 9 rano do kościoła św. Zygmunta, skąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach. o czym zawiadamia Zarząd Kola Czest. Tow. Cykl. i Motocykl. w Czestochowie. PAP 3269.

Jan MARCHAL inżynier długoletni pracownik fabryki „La Czenstochowie” zmarł we Francji dnia 26 września 1946, przeżywszy lat 74. Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w kościele św. Rodziny w środę dnia 2 października b. r. o godz. 9 rano. O tym zawiadamia krewnych i życzliwych pamięci Zmarłego SYNOWA. PPA 3272

Jan PIĄTKIEWICZ b. Prezes Czest. Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów zginął śmiercią tragiczną w dniu 28.9.1946 za Radomskiem Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Stawowej 5 do kościoła św. Rodziny nastąpi dn. 1 paźdz. o godz. 16 po poł., skąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach. W Zmarłym tracimy oddanego, pracowitego i długoletniego Członka Czestochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów i Kolegę. Cześć Jego Pamięci! Zarząd i Członkowie C. T. C. i M. PAP 3268

Odlewania „Wulkan” poszukuje od zaraz 2-oh kolegowych, inżynierów i pod mechaników, na stanowisko kierownika technicznego, korespondenta(tek), maszynistki, modelerz na modele z drzewa i metalu, elektromontera ze znajomością konserwacji motorów. Podania wraz z 2 zdjęciami kierować do biura fabryki Tartakowa 31/37 w godzinach od 8 do 14. PAP 3128

Przebrany ślusarz do warsztatu przywłaszczony oraz chłopy na praktykę. Wiadomość: Kwila 27. PAP 3278

Miejsa nocelwa dziewczyna w charakterze pomocnicy domowej potrzebna zaraz. Zgłaszać się 2 Aleja 20, sklep z tapetami. PAP 3275

Przebrana siostra kobiety do dzieł i do kuchni. Wiadomość: Berka Joeslewska, Owocarnia. PAP 3274

Przebrana do roboty z koniem w gospodarstwie potrzebnym Sobczyński Kiedrzyń. PAP 3254

Przebrana pomoc domowa zaraz. Aleja Wolności 50, m. 8. 3258

Przebrana firma perfumeryjno-kosmetyczna poszukuje przedstawicieli do sprzedaży swoich wyrobów na teren wojew. Kieleckiego i Bieszczadzkiego. Panie o miłej prezencji i odpowiedzialności składajcie oferty pod „Kosmetyki” Biuro Ogłosz. Zjednoczeń Wyrobów Państwowych i Warstawa, TP 2047

POSAD POSZUKUJA Fryzjer poszukuje pracy. Oferty PAK pod „53”. PAP 3285

SPRZEDAŻ Domek dwa pokoje ogródek i 1 pół morga ziemi sprzedam. Wład. Miła 6. 6 PAP 3286

Do sprzedania wózek do lodów w dobrym stanie. Cmentarza 18, Koperek. PAP 3279

Sprzedam plac Ostyńska 139. Wiadomość: Berka Joeslewska, owocarnia. PAP 3371

ROŻNE Państwowe Zakłady Chemiczne „Metall” w Czestochowie ul. 1-go Maja 19 ogłaszają przetarg na urzędy do placzoy dla Strazy Przemysłowej. Oferty, należy składać w Sekretariacie Dyrektora. Dyrektora zastrzeżona sobie prawo wyboru oferenta. Dyrektor Maszyny (Inż. F. Prządziński). PAP 3244

Przebrana przedstawicielstwo na Województwo Śląsko-Dąbrowskie. Branka: spróżowa, entierzowa, perfumeryjno-kosmetyczna, chemiczna, galanteria, telazna, skłania towarów kriticłki. Podawania i całego świata. Wypura Katowice, skrzyżka pocztowa 378. PAP 3243

Zwiedzając e Wystawę Rolniczo-Przemysłową D. 013035

# Demokracja gospodarcza

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)  
**masowych mordów w inteligencji polskiej.** Jako wysoki komisarz Holandii żelazną ręką zdusił wszelką pozycję przeciw okupacji niemieckiej. Brał on dobrowolny udział w przestępstwach przeciwko ludzkości.

## Albert Speer

**Albert Speer, minister wojny, został uznany winnym zarzutów 3-go i 4-go przeciw ludzkości.** — Trybunał stwierdził, że objął on stanowisko ministra zbrojów do piero podczas wojny i wobec tego nie brał udziału w spisku przeciwko pokojowi. Starał się nie dopuścić do zupełnych zniszczeń na terytoriach okupowanych i Rzeszy. Jako szef Todta zmuszał deportowanych robotników do pracy przymusowej w przemyśle niemieckim.

## V. Neurath

**B. prorektor Czech i Moraw von Neurath został uznany winnym wszystkich 4-ech zarzutów.** Jako b. niemiecki minister spraw zagranicznych doradzał Hitlerowi wycofanie się z międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i wpływał bezpośrednio na Hitlera do decyzji w sprawie wkroczenia do Nadrenii. Jako minister bez portfela brał on czynny udział w przygotowaniach do wojny napastniczej. Trybunał uznał winnym Neuratha popełnienia w czasie sprawowania rządów w Czechach wielu przestępstw przeciwko ludzkości, lecz w wielu wypadkach Neurath używał swego osobistego wpływu w gestapo organizacji SD, aby zwalniać pa-triotów i studentów czeskich. W r. 1941 Hitler wezwał do siebie Neuratha, czyniąc mu zarzuty, iż jego rady są zbyt łagodne.

## Hans Fritsch

**Zastępca Goebbelsa pod koniec wojny Hans Fritsche, został uznany winnym zarzutów 3-go i 4-go.** Trybunał uznał, iż stanowisko, jakie zajmował jako kierownik propagandy radiotelewizyjnej, było ściśle podporządkowane rozkazom ministra propagandy Goebbelsa.

## Martin Bormann

**Martin Bormann, zastępca Hitlera, sączony z początku, został uznany winnym 4-ech zarzutów przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych.** Trybunał uznał, że Bormann zaczął wywierać wpływ na Hitlera kiedy został przewodniczącym kancelarii Rzeszy w 1941 r. Opracował on program pracy przymusowej i wydał specjalne rozporządzenia w sprawie traktowania robotników obcekrainy i jeńców wojennych. M. in. nakazał on użyć ich broni i wprowadził karę cięlesną dla jeńców

Znowu demokracja. Po okresie wyzwania tego imienia nadaremno — czas zacząć tłumaczyć co o no znaczy.

Imię demokracji nie powstało w Polsce przed paru laty. Używano go i dawniej dla określenia różnych rzeczy, które już były. Gdyby dorobek nowej Polski miał oznaczać powrót do rzeczy, które już były, nie mielibyśmy się czym chwalić, a zwłaszcza nie moglibyśmy twierdzić, że po stopniemy naprzód.

A przeciwko postępujemy. A przeciw nie cofamy się do rzeczy, które już były i nie wróca. I to trzeba wyraźnie mówić.

Demokracja polska nie jest tą demokracją, która była, która mianowicie święciła żalonne tryumfy w ustroju kapitalistycznym.

Tamta demokracja zamykała się w granicach wyłącznie polityki. W gospodarce nie było demokracji. Nie było demokracji w kulturze. W gospodarce był feodalizm rzeszy kapitalizmu. Nie było tam równości, nie było braterstwa, nie było wolności.

Ustrój społeczny jest sobą, jeśli w jednym duchu organizuje wszystkie dziedziny życia zbiorowego: politykę, gospodarkę, kulturę.

Okaleczona demokracja kapitalistyczna nie była w ogóle demokracją. Bo, po pierwsze, nie była władzą ludu. Lud ze wszystkimi prawami politycznymi — była bezsilny i nie miał swoich losów w swoich rękach. Bo, po drugie, „demokracja” kapitalistyczna była niesprawiedliwa — właśnie dla ludu. Bo po trzecie, była słaba. Była słaba — bo niesprawiedliwa, była słaba, bo nie może być silny żaden „ustrój”, w którym dwie podstawowe dziedziny: polityka i gospodarka rządzą się każda sama dla siebie i przeciw sobie nawzajem. Słaba władza ludu nie jest władzą ludu, czyli, po grecku, demokracją.

Nie wracamy do takiej „demokracji”. Polska demokracja, która dopiero budujemy — w mozo-le, z wysiłkiem i wśród ofiar — których wymaga każda wielka budowa społeczna, ta przyszła demokracja będzie demokracją pełną. Demokracją w polityce, w gospodarce, w kulturze — wszędzie.

Jeżeli mówimy dzisiaj o demokracji gospodarczej, to mówimy o zasadniczej reformie, która „demokracje” nieznaj demokracji. Która — właśnie ona będzie naszym pierwszym wielkim krokiem naprzód. Drugim — demokratyczna kultura.

Demokracja gospodarcza oznacza rząd ludu nad gospodarką

Ludu — to nie znaczy pierwszego lepszego stada pierwszych lepszych jednostek. Praca jest tym co różni lud od „wszystkich”. Lud to naród pracujących. Gospodarka ma służyć pracującym. Ma spełniać ich ideały, dążenia i in-teresy.

Jak to ma być w Polsce? Czy lud jako całość, zbiorowo, ma rządzić każdym przedsięwzięciem z osobą? — Niekoniecznie. Koniecznie lud, jako całość ma rządzić całą maszyną gospodarki narodowej. Ale mogą być przedsiębiorstwa podległe jednostkom. Nawet podległe kapitalistom, z tym warunkiem naczelnym, że i one będą służyć ludowi.

Dlatego pozostawiliśmy i rozwijaliśmy nawet te gospodarstwa, w których człowiek pracy sam jest gospodarzem: gospodarstwa chłopskie, warszaty rzemieślnicze. Dlatego usunęliśmy prywatną inicjatywę kapitalistyczną z tych gałęzi — gdzie się rządzi gospodarzami, ale pozostawiliśmy ją tam — gdzie się służy.

Żeby cała gospodarka dobrze służyła ludowi — ster gospodarstwa narodowego musi być w ręku ludu. Dlatego gałęzi kluczo-we w ręku państwa ludowego.

Żeby cała gospodarka dobrze służyła ludowi — musi być rządzona celowo i planowo. I tu za-

gadnienie: jak planowo kierować milionami gospodarstw chłopskich i rzemieślniczych — tak że by był porządek, i żeby gospodarz pracujący był przeciwko gospodarzemu? — nie ma na to na świecie innej rady jak spółdzielczość, która organizuje dobrowolnie a skutecznie i porządkuje samodzielnie warszaty pracujących. Organizuje je zgodnie z interesami samych pracujących — które są interesami państwa ludowego. Tylko trzeba właśnie takiej organizacji, żeby ci którzy idą do tego samego celu — szli razem. Spółdzielczość jest tą organizacją.

d. c. n.

## »Prawda« o problemie palestyńskim

MOSKWA (PAP). — „Prawda” w artykule poświęconym zagadnieniu Palestyny pisze między innymi: „Palestyna, to dla rządzących się angielskich przede wszystkim baza wojskowa i polityczna na Bliskim Wschodzie, która sfera te starannie umacniają. Jednak o tworzenie baz w tym rejonie troszczyć się nie tylko Anglicy, lecz również Amerykanie, posiadają- ci coraz więcej okrętów wojennych na Morze Śródziemne. Porty palestyńskie to doskonałe miejsce postoj- u i ujście dla naty irańskiej i transjordańskiej, należące do spółek angielskich i amerykańskich.

Jednakże ludność Palestyny składająca się z dwóch wzniesionych grup narodowościowych: arabskiej i żydowskiej, może uzyskać swoje uzasadnione prawa demokratyczne jedynie pod warunkiem ewakuacji angielskich wojsk okupacyjnych. Okoliczność, że zarówno sionisi żydowscy, jak i nacjonalści arabscy żądają całej Palestyny dla siebie i wyłącznie dla siebie, nie zbija tego bezspornego twierdzenia. Panowanie angielskie nie da się w żadnym stopniu „usprawiedliwić” walką narodową w tym kraju. W polityce przeciw- nie, jest ono główną przyczyną tej walki.

Anglia nie chciała i nie mogła znaleźć słusznego rozwiązania zagadnienia narodowościowego w Palestynie. A jest ono możliwe, jak to wykazało doświadczenie radzieckiego państwa wielo-narodowego, jedynie na zasadzie udzielenia narodom prawa do samookreślenia równości swobód demokratycznych.

„Prawda” omawiając następnie fiasco próś komisji anglo-amerykańskiej w sprawie Palestyny, pisze o nowym planie angielskim w sprawie Palestyny: „Rząd angielski opracował swój plan „cyfacyfikacji” Palestyny: Plan ten nie jest skomplikowany.

Pod głośną nazwą federalnej organizacji kraju, która ma pozostać pod

zarządzeniem Anglii, ma być Palestyna podzielona na 4 obwody autonomiczne: żydowski, arabski, miasto Jerozolimę i odrębne, mało zaludnione terytorium na południu. Na południu powstaje potężna baza wojenna. Rozumie się samo przez się, że wojska angielskie nie opuszczają kraju nie opuszczają portu Haifi, gdzie przechodzi rurociągi naft. „Świętości Jerozolimy”, jak również „Świętości źródeł naftowych” bronić będzie Anglia.

Wzrując następnie na drażliwość pewnych organów prasy angielskiej, które obrażyły się na Wallace'a za określenie Palestyny jako obiektu imperializmu angielskiego. „Prawda” pisze: „Obraz jest zrozumiałym. Jeżeli uważać, że Anglicy „opuszcili” już Indie i Egipt, to Palestynę można również „uważać za wolną i niepodległą”. Lecz Indie, jak wia-

domo, jeszcze nie otrzymały niepodległości, a rozmowy anglo-egipskie o ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu znalazły się widocznie w ślepych zaułku.”

„Prawda” konkludując, dochodzi do wniosku, że Palestyna staje się obiektem rywalizacji anglo-amerykańskiej. (w)

LONDYN (PAP). — Kierownictwo podziemnej armii żydowskiej w Palestynie „Irgun Zwei Leumi” ogłosiło przez radio odezwę, w której zapowiada dalsze akty sabotażu przeciwko angielskim „wojskom okupacyjnym”. Armia ta uważa za swoje zadanie zniszczenie transportu wojskowego w Palestynie i przerwanie rurociągu naftowego, biegnącego z Moskwy do rafinerii w Haifie. „Brytyjczycy — głosi odezwa — budują swe bazy wojskowe w Palestynie na wulkanie nienawiści”.

## Za drutem kolczastym na Cyprze

LONDYN (PAP). — Korespondent Reutera opisuje życie internowanych w obozach na Cyprze imigrantów palestyńskich. Prasa nie ma do nich dostępu. Zorganizowano dotąd jedynie dwie inspekcje obozów z udziałem korespondentów prasy. Natomiast członkowie miejscowych komitetów Żydów cypryjskich są dopuszczani do obozów. Dzięki sprawnej funkcjonującej obsłudze sanitarnej zorganizowanej przez amerykański Joint dotąd nie było wypadków zgonów. W szpitalu wojskowym w pobliskiej Nikozji przebywa jednak stu ciężko chorych.

Na ogół życie obozowe wpływa spokojnie, są „pewne trudności mieszkaniowe”, gdyż internowani przebywają we wspólnych barakach, jednakże obcemu rodzinom oddzielnie pomieszczenia. Internowani, w ramach swoich organizacji, przygotowują się do przyszłego życia w „skolonizacji” palestyńskiej.

Jednakże, mimo tych jasniejszych akcentów nie opuszcza ich świadomość, że jako niedobitki hitlerowskich obozów koncentracyjnych są oni znowu więziami, znowu za drutem kolczastym. Przywódca obozu w Carolos, Izaak Pozner, oświadczył korespondentowi Reutera: „Uważamy się za „zićion” — i jako tacy mamy prawo próbować ucieczki. I będziemy próbować uciec stąd za wszelką cenę”.

## Wybitny angielski działacz oświatowy w Warszawie

WARSAWA (PAP). — Przybyły do Warszawy na zaproszenie Ministerstwa Oświaty dr. Morgan, dyrektor departamentu oświaty centrali British Morgan, który był w Polsce 2 tygodnie i zwiedził ważniejsze ośrodki oświaty dorosłych, wygłosił dzisiaj w Ministerstwie oświaty odczyt na temat oświaty dorosłych w Anglii.

## PRAWDZIWE OBLICZE

# neutralności szwedzkiej

Niejednokrotnie podczas koszmarnych lat okupacji, myśleliśmy z zawiesia, a nawet pogarda, o krajach neutralnych, które stały na uboczu, w tej wielkiej walce, którą ludzkość wiodła o wolność.

Polacy wspominali często leżący nad Bałtykiem kraj — Szwecję, który zżywał spokoju, kiedy cała jej kontynent pławił się w krwi. Z prasy niemieckiej czerpaliliśmy wiadomości, z reguły tendencyjne, a i ze źródeł sprzymierzonych nadochodziły jedynie skąpe informacje o prawdziwym obliczu Szwecji podczas wojny.

Nie tylko nas intrygowała chęć poznania prawdy o tym kraju. Niedawno, znany dziennikarz amerykański Ralph Wallace, spędził kilka tygodni w Europie północnej, starając się dojść do poznania prawdy; czy Szwecja była naprawdę neutralna, czy też — jak to się często wydawało — po magala naszym wrogiem, czy też nami? Podróż dziennikarza nie ograniczyła się jedynie do Skandynawii — zbierał materiał w Londynie i Wszelagtonie. A oto rewelacyjne rezultaty jego pracy. Jedną z najbardziej hazardowych gier, jakie kiedykolwiek

prowadzono w historii, była polityka Szwecji w ostatniej wojnie. Tylko nieliczni, najwyżsi mezo-we stann w Ameryce i Anglii wiedzieli domiedawna, że Szwecja dawała sprzymierzonym najbardziej cenne informacje już od początku wojny. W samej Szwecji, jedynie dwóch wysokich urzędników miało wydane odpowiednie zlecenia w tym zakresie i oni to właśnie, kierowali informacjami, zdobyte w Niemczech przez wywiad szwedzki do poselstw alianckich w Sztokholmie, które natychmiast komunikowały je swym rządcom. Trzeba też wiedzieć, że Szwecja miała w Niemczech olbrzymią sieć wywiadowczą, która docierała do najbardziej tajnych sekretów Trzeciej Rzeszy. Dzień w dzień, Sztokholm otrzymywał raparty z Głównej Kwater Hitlera, a szezegóły latających bomb V 1, przekazano alian- tom na kilka miesięcy przed pierwszym atakiem tej groźnej broni na Londyn. Szwedzi byli też w stanie przekazać aliantom dokładnie mapy obsadzonych przez Niemców brzegu Kanału La Manche, z zaznaczeniem wszystkich baterii ciężkich, ostrzelujących Wielką Brytanię.

Szwecja była zupełnie okrażona i musiała siłą rzeczy dbać o zachowanie pozorów neutralności. Niemiec jednak, już w pierwszym okresie wojny, dotarli do Ameryki i Anglii zakrotonowane przez Szwedów ładunki łożysk kulowych i innych drogowych części maszyn.

W roku 1940, Szwedzi przestudowali do Ameryki prototyp czterdziesto-milimetrowego działka przeciwlotniczego fabryki „Bo fors”, które było rewolucją techniki, zostało skopiowane w zakła dach zbrojeniowych Stanów Zjednoczonych w tysiącach egzemplarzy. W arsenałach szwedzkich, zaufani oficerowie pracowali po nocach w najbliższej tajemnicy nad załadunkiem karabinów maszynowych i granatów ręcznych dla podziemnych ruchów oporu w Danii i Norwegii. „Było to do-prawdy prawdziwym cudem — powiedział premier Szwecji Per Albin Hansson amerykańskiemu dziennikarzowi — że to się nie wydało w ciągu tylu lat wojny i że Szwecja to wytrzymała”.

Ralph Wallace twierdzi, że poza nieznaną grupką przemysłowców i polityków, wszyscy inni członkowie kierownictwa gospodar- ki i polityki, szwedzkiej, byli przeciwdziałeni o porażce Niemiec i odpowiednio do tego nastawili swe działania. W armii i mary-

narce wojennej szwedzkiej, było natomiast kilku wyższych oficerów, którzy sympatyzowali z Niemcami, a jeden z oficerów prowadził nawet przez pewien czas potajemne biuro werbunkowe do zaciągu do Waffen-SS. Ale były to tylko wyjątki.

## Lawirowanie między bagnetami

Jako ewentualny, jawny sprzy mierzeciu dla mocarstw zachodnich, Szwecja nie wchodziła właściwie w rachubę. Jej przemyśły jeuny był całkowicie zależny od dostaw niemieckiego węgla. Szwedzkie siły zbrojne mogły zmo bilizować nie więcej niż 900 tysięcy niepełnie wyposażonych ludzi. Poza tym, 75 proc. importu, który był konieczny dla życia mieszkańców, było zupełnie zależne od transportu morskiego, który Niemcy mogli przerwać w każdej chwili.

Szwecja zdecydowanie oparła się naciskowi Niemiec, żądających skierowania do Rzeszy całego importu ze Szwecji, stojąc na stanowisku, że jako kraj neutralny, ma prawo do prowadzenia handlu z obioma, prowadzącymi wojnę, stronami. Niemcy domaga- li się również większych ilości rudy żelaznej, niż to było przewidziane w umowie, ale Szwedzi odpowiedzieli im na to nie tylko odmową, ale i obcięciem amó- wionej ilości o 25 proc.

## Szwedzcy kupcy są spozstrzegawczy

Jak już wspomnieliśmy, rola wywiadu szwedzkiego była ogromna. Trzeba też dodać, że niektórzy z jego szczytowych agentów krutowali się spośród szwedzkich kupców, którzy żyjąc od lat w Niemczech, mieli tam rozgałęzionie stosunki oraz pełną swobodę poruszania się po całym kraju. Przykłady ich zbrojnej działalności na pohybel Trzeciej Rzeszy są istotnie bardzo budujące.

I tak na przykład, w roku 1942, bombowe brytyjskie zaatakowały niemiecką fabrykę sztucznej benzyny w Bentheim. Trzeba tru fu, że przebywał tam akurat w swych sprawach handlowych pewien Szwed, który powiadomił, kogo trzeba było, że bomby zostały zrzucone na wybudowane z dym- ty na wydmach piaszczystych hale, mające być atrapą podczas nalotów. W 24 godziny po tym nieu dałym ataku, Londyn był już o tym poinformowany i po kilku tygodniach, ponowna wizyta R. A. F'u stała prawdziwą fabryką na prozak.

Niekiedy też, prace wywiadu ców szwedzkich utrwaliły Niem- ców, którzy mieli z rozmaitości po- wódów antypatii do Hitlera i jego klki.



LIST OTWARTY

do Komisji Cennikowej

Szanowni Obywatele, członkowie Komisji! Czy należycie do normalnych ludzi, którzy celem zaspokojenia swoich potrzeb muszą jeść, ubrać się, ostrzyć się i golić?

Wiadomo Wam jest chyba, że są pobierane nadmiernie wysokie ceny za tłuszcz i słoninę — że podwyższono ceny na materiały włókiennicze — że zderzały w niemiernie wzrastające podaż ziemiopłodów.

Może zbyt pochopnie użyłem zwrotu niemy niezasadniony. Dla śledzącego na swój sposób wydarzenia polityczne spekulanta było aż nadto powodów uzasadnionych do paskarstwa.

1. Przeklećte są obrady Konferencji Pokojowej i istniejące różnice zdań.

2. Głośno przemówienie Byrnasa i wyniki skutkiem tego manifestacje.

3. Zniżania banknotów 500 zł. starej emisji.

4. Rozpłatowane obwieszczenia o rejestracji mężczyzn.

5. Nadchodzący termin wyborów.

Czyż to nie dosyć szczęśliwy zbieg okoliczności dla chciwych groźna wszelkiego rodzaju „polityków” spod znaku 3 x nie.

Przecież w tych warunkach nie jest trudno pisać jeszcze raz w obojętnej starą oklepaną piosenkę o tym razem już nieuniknionej wojnie.

A skoro wojna, to wszystko musi być droższe, trzeba zrobić na „kochanych rodakach” dopóki jeszcze żyją, dając zderzać skóre jak się tylko uda.

Jest jeszcze jeden poważny powód, dla którego ci pozabawieni sumienia ludzie śrubują już teraz ceny do góry — to wybory.

Lud pracujący z dnia na dzień swą twarzą ciężką pracą wywalczą sobie stopniowo poprawę bytu; ostatnie podwyższone zostały zarobki robotników i urzędników. Rząd zmierzając począł do równomiernego obciążenia ciężarem obudowy i warsztwy zarabiającej znacznie lepiej i w wszelkiego rodzaju dusziszczów i spryciarzy.

Siało się jestym, że Rząd zmierzając do tego, aby robotnik zjadał więcej chleba, miał więcej sił do pracy, był zadolowany.

A kto widzi poprawę swego bytu i jest zadolowany, być może zechciałby swój los w jeszcze większym stopniu poprawić i może oddałby głos za tym, kto go do lepszej doli doprowadzić jest w mocy.

A do tego oni dopuścić nie chcą!

dlatego już teraz rozpoczęli swój niemy proceder w nadziei, że w momencie wyborów kraj będzie trapiącym głodem i szalejącą drożyzną.

I między innymi panowie, opierając swe orientacje na znanym stroniactwie politycznym, tak systematycznie rozpoczęli walkę z robotnikami, wyrzucając mu z kieszeni ciężko zapracowane złotówki, odedmując od ust kęs chleba.

Trzeba kochani przyjaciele z Komisji Cennikowej, abyście wytłumaczyli, ustnie czy ręcznie tym polskim paskarzom, że nie wolno podnosić cen na tłuszcz i słoninę wtedy, gdy sklep rzeźniczy „Jedności” sprzedaje te towary po niezmierniej cenie, że nie wolno pobierać za towary włókiennicze wyśrubowanych cen w tym czasie, gdy w coraz większym stopniu są dostarczane wyroby po niższych, opartych na zdrowej kalkulacji cenach.

O tym, że jesienią wimo być znacznie więcej żywności niż w innych porach roku, że równocześnie z rejestracją mężczyzn zdemobilizowano z wojska wszystkich zaprawionych w bojach żołnierzy, a nikt nie rozpoznał na wojny z młodym niewysłodzonym rekrutem Stare banknoty 500 z. ważne na dzień 1 marca 1947 roku, terminy wy. starczający na powolnie i bez popochu ich wycofanie.

Władze wojskowe muszą mieć upr. rządzkawo i realnie spisy obywateli a od pierwszej niedokładnej rejestracji nic w tym kierunku nie zrobiono. Słowo „rejestracja” zasadniczo się różni od słowa mobilizacja, tak w brzmieniu, jak i w znaczeniu przede wszystkim.

Społeczeństwo wie, kto wyzyskuje jego pracę, kto wykupuje masowo słoninę i wędliny z przeladowanych sklepów. „Panowie Obywatele z Peleselu”, mimo ich wysiłku głodem na wynik wyborów nie wpłyną.

A przede wszystkim musicie Kochani Przyjaciele z Komisji Cennikowej wytłumaczyć wszystkim paskarzom, że Was społeczeństwo obdarzyło zaufaniem i Wy jesteście jedy-

nie powołani do zmian obowiązujących cen — Wy, nikt inny poza Wami, o ile zachodzi słuszna i uzasadniona konieczność rewizji cennika.

Mam głęboką wiarę, że podzieliacie moje zdanie i postąpiacie w tym wypadku, tak jak Wam nakazał sumienie uczciwego człowieka — chyba, że nie należycie do normalnych ludzi, którzy utrzymując się z uczciwie zarobionych pieniędzy, muszą jeść, ubrać się, ostrzyć i ogolić.

Czekamy na rezultaty Waszej pracy wszyscy — samowola paskarzy musi być ukróćcona. Gdy zabraknie miłi Wam samymi, zwróćcie się o pomoc do Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami, a za skutek ręczę.

Szanujący Was a niecierpliwy Jan Sikroba.

Unifikacja prawa cywilnego dobiega końca

Prace z zakresu unifikacji prawa cywilnego w Polsce weszły już w swój końcowy etap. Jak informuje Ministerstwo Sprawiedliwości w najbliższym czasie przedmiotem obrad Rady Ministrów staną się projekty: prawa spadkowego wraz z przepisami, wprowadzającymi i proceduralnymi oraz prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych wraz z przepisami wprowadzającymi. Również w ciągu bieżącego mies. opracowany zostanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości tytuł wstępny jednolitego prawa cywilnego.

W ten sposób po zatwierdzeniu wymienionych dekretych przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej wielkie, o historycznym znaczeniu dzieło unifikacji prawa cywilnego w Polsce zostanie zakończona.

Jak działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa?

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przyznała ostatnio mieszkania następującym obywatelom — przede wszystkim ludziom pracy: 21. Zgrzebny Marian — Nr dz. 3574, prac. fabr. Częstochowska ilość osób 3, zam. Stawowa 11, otrzymał przydział Mała 30 m. 7 ilość izb 1.

22. Wiczorek Jan — Nr dz. 3573, prac. Zarząd Miejski ilość osób 6 zamieszkały Piłsudskiego 27 m. 1 otrzymał przydział Piłsudskiego 29 m. 4 ilość izb 3.

23. Czerny Witold — Nr dz. 2025, prac. P.P.P. ilość osób 4 zam. w Gnaszynie otrzymał przydział Katedralna 13 m. 26 ilość izb 2.

24. Łaskowicz Anna — Nr dz. 2229, bezrobotna ilość osób 3 zam. Piłsudskiego 29, otrzymała przydział Piłsudskiego 29 m. 5 ilość izb 1.

25. Kolać Władysława — Nr dz. 3611, robotnica ilość osób 2, zam. Warmińska 59, otrzymała przydział Focha 51 m. 8, ilość izb 1.

26. Krawczyk Zygmunt — Nr dz. 3610 robotnik ilość osób 2 zam. C. Skłodowska 7, otrzymał przydział Focha 51 m. 8, ilość izb 2.

27. Perkosz Bronisław — Nr dz. 3339 zam. Al. N. M. Panny 71, otrzymał przydział Al. N. M. Panny 67-a ilość izb 3.

28. Szulmajster Halina — Nr dz. 3394 ilość osób 6, zam. Garibaldiiego 15 m. 2, otrzymała przydział Garibaldiiego 26 m. 14, ilość izb 3.

29. Turek Bronisława — Nr dz. 3383 emerytka, zam. Górna 17, otrzymała przydział Górna 17 m. 3 ilość izb 1.

30. Centrala Apr. Przem. Włók. Oddz. Ca-wa — Nr dz. 2048 zam. Garibaldiiego 3 otrzymała przydział Kiłbickiego 14 m. 1, ilość izb 2.

31. Ryłski W. — Nr dz. 3613 zam. Piłsudskiego 13/15 otrzymał przydział Piłsudskiego 13/15 ilość izb 2.

32. Bank Gosp. Kraj. oddz. w Częstochowie — zam. w Warszawie otrzymał przydział Ślaska 15 cały dom wraz z wszystkimi mieszkaniami.

33. Jankiewicz Józef — Nr dz. 3278, prac. Huta Raków ilość osób 4 zam. Limanowskiego 86 m. 11 otrzymał przydział Prusa 2 m. 17 ilość izb 1.

34. Komitet Szkoły Powszechnej — Nr dz. 3442, zam. Olsztyńska Filia 10 otrzymał przydział Olsztyńska 131 ilość izb 2.

35. Mendak Stanisław — Nr dz. 3639, prac. PKP ilość osób 4 zam. Kordeckiego 5 m. 16, otrzymał przydział Kordeckiego 5 m. 16 ilość izb 2.

36. Perkowski Zygmunt — Nr dz. 3638 ilość osób 5, zam. Kordeckiego 5 m. 12, otrzymał przydział Kordeckiego 5 m. 12 ilość izb 2.

37. Błaszczak Franciszka — Nr dz. 3640, bezrobotna, zam. Kordeckiego 5 m. 14, otrzymała przydział Kordeckiego 2, ilość izb 1.

38. Janiczek Stefan — Nr dz. 1431, prac. Huty Częstochowa zam. Kruczna 12 m. 1, otrzymał przydział Sokola 10 mm. 2, ilość izb 1.

39. Kuć Franciszek — Nr dz. 2779, prac. PKP ilość osób 2, zam. Sieroszewskiego 11 m. 3 otrzymał przydział Mickiewicza 33 m. 8 ilość izb 2.

Cele i zadania Państw. Centrali Handlowej

Życie gospodarstwa naszego Państwa uległo zupełnemu przeobrażeniu w porównaniu z sytuacją przed rokiem 1939.

Reforma rolna, która oddała w ręce bezrolnych i małorolnych ziemie podworskie — nadała strukturę gospodarce zupełnie nowe oblicze. — Dekret o upaństwowieniu przemysłu, uchwalony przez Krajową Radę Narodową — zaprowadził racjonalną gospodarkę w dziedzinie wytwórczości przemysłowej, likwidując, tak niesprawiedliwe przed ostatnią wojną groma dzieło ogromnych zysków w rękach fabrykantów kosztem robotnika.

Rząd Polski, dając konsekwentnie do uporządkowania stosunków gospodarczych, nie mógł przeczyć tak ważnym sprawom, jak dziedzinie handlu: Powołał więc do życia Państwową Centralę Handlową, która ma uzdrowić stosunki w dziedzinie handlu.

W jaki sposób? Przede wszystkim Państwowa Centrala Handlowa stara się o zaspokojenie rynku towarami, które w danej chwili są najbardziej potrzebne, a które brak daje się odczuwać na danym terenie.

Jest rzeczą jasną, że dzięki temu konsumenci nie będzie potrzebował starać się o towary poza miejscem zamieszkania, co w konsekwencji przyczyni się do usunięcia z naszego życia gospodarczego zbędnych pośredników, żerujących na dostawcy z jednej, na nabywcę — z drugiej strony. — Dzięki tej kategorii ludzi, którzy nie liczą się z dobrem społeczeństwa i Państwa, każą sobie płacić kolosalne sumy za towar, rosną ceny wszystkich artykułów na wszystkich rynkach kraju.

P. C. H., zaopatrując rynek handlowy towarami po cenach opartych na zdrowej kalkulacji, nie dopuszcza do zwykli cen tego czy innego artykułu.

W ten sposób Państwo, prowadząc hurtową sprzedaż towarów zdecydowało o usunięciu z życia naszego społeczeństwa i wprowadzeniu do niej gośdziej kalkulacji.

P. C. H., regulując racjonalne zaopatrywanie potrzeb rynku krajowego w dziedzinie gospodarczej — wprowadza równowagę cen i bierze w obronę, dzięki wydaniu walki spekulantom i przerożnieniu pośrednikom — interesy konsumenta.

Koz.

Kto zna szeregowej zbrodniczej działalności niemieckiej

Okregowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie, wydała wszystkie osoby, które posiadały jakiegokolwiek wiadomości o zbrodniczej działalności, podczas okupacji niemieckiej — byłego generała niemieckiego Hilmaro Mosera; byłego majora niemieckiego Hansa Wagnera, byłego sanitariusza obozu koncentracyjnego na Majdanku w Lublinie Willi Reinartz; by niezłownie powiadomili o tym przewodniczącą Komisji BZN, Lublin, ulica Krakowskie Przedmieście 43, Prokuratura Sądu Apelacyjnego.

Ostatni tydzień Wystawy „Przemysł, Rolnictwo, Rzemiosło”

Mimo licznych żądań Wystawa nie zostanie przedłużoną i nieodwołalnie będzie zamknięta w przyszłą niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 9 w.

Ostatni tydzień wystawy będzie niezwykle urozmaicony. Poza koncertami Miejskiej Orkiestry Symfonicznej Orkiestry Kolejowej i Radia Polskiego zostanie zorganizowany cały szereg imprez.

W środę 2 b. m. odbędzie się „Dzień Ochrony Przyrody”, podczas którego prof. Uniwersytetu Krakowskiego dr. W. Szafer wygłosi odczyt „Jak powstały lasy w Polsce”, zaś dyrektor „Łódzkiej Okregowej Dyrekcji Lasów państwowych” inż. S. Glowacki „Ochroniamy lasy”. W czwartek odbędzie się Ognisko Har-

cerskie — „Płonie ognisko i szumia knieje”, Fanfara Myśliwska wykona na trąbkach Państwową Straż Leśną.

W sobotę na terenie Wystawy odbędzie się „Dzień Łużycom”, w niedzielę zaś zawody eliminacyjne Straży Ogniwowej Powiatu Częstochowskiego.

(Celem umożliwienia mieszkańcom Częstochowy bytności na imprezach, bilety wejścia od godz. 18 zostają obniżone na zł. 20.)

Łużycom — wolność!!!



Gdy macie się zaczął spokój miasteczka, Wilk, czujny i baczny, zdradzał zdenerwowanie, wybiegał często przed dom, weszły, poszekekiwał i czulej, niż zwykle, patrzył w zmęczone i także zdenerwowane oczy swego pana. Gdy pędziły drogą jakieś niewidziane tu zbyt często auta w tumanach srebrnego pyłu, gdy całymi nosami turkotaly koła bryzek, wozów, dzwoniły rowery, warczały motocykle, wzdłuż drogi przewalały się nieszane tłumy z tobkami, zmęczone, przerażone, Wilk warował u nóg nauczyciela, nie rozumiejąc; co to smaczy, ale odczuwając doskonale, że dzieje się coś wielkiego i coś tragicznego. Wyl gnuchy, gdy z ciemnego horyzontu odczuli się pierwsze, bardzo dalekie stękania armat, jeżeli się i z nienawistną oczekiwał wyrwanym, złym głosem, gdy ponad wyludnionym miasteczkiem warczały czarne, wielkie ptaki zbrodni — samoloty niemieckie. A potem przelżył dni ponure i oboe. Nauczyciel nie wychodził z domu bardzo, bardzo długo. Na drodze pojawiały się niechętnie postacie, ubrane w niewidziane tu dotąd mundury. Wilk warował na ich widok i szczyrzył zębami.

Potem wrócili wykrwaki poprzedniego życia, ale tylko wykrwaki, niby podobne, ale w gruncie inne. Wróciła stara Podworna gotować i sprzątać, nauczyciel zaczął wychodzić do miasteczka. Ale Wilk wybiegał za ogród tylko ciemnością wieczorną i nocą. Na-

uczyciel bał się o niego. Bał się jego niechęci, jego odrazy do obcych mundurów, którą i sam odczuwał całym swym polskim sercem. A Wilk jakby zrozumiał to, jakby wiedział, że jest polskim psem. Nauczyciel lękał się nie tylko ewentualnego zajęcia, które dla Wilka mogłoby skończyć się śmiercią od kuli rewolwerowej — mało to psów Niemcy pozabijali za to, że ktoś zwierze zawarowało na barbarzyńskiego intruza? Lękał się, że Wilk wpadnie w oko kłótni i żołnierzy. Brali przecież wszystko, co im się spodobało. Jak ewoaje — a taki wspaniały pies mógł łatwo się spodobać.

Raz nocą zniknęło radio z pokoju nauczyciela i przeniosło się do uboższej szopy, przystając do tyłu domku, do kuchni. Tam zostało ukryte wczoraj i zresztą i tam też, gdy spadała ciemność wieczorną, długie godziny spędzał nauczyciel, nachylony nad wygrzebanym otworem, na deskach i rupieżach, maskujących kryjówkę. A od rana chodził już po miasteczku i wesoływał do uszu dobre wieści ze świata.

Do domku zaglądał niedostatek, skończyły się tuśte kawałki mięsa i smakowite wędliny. Wilk musiał przejść na wikt warzywański, ziemniaki i kapuste, czasem tylko z odrobnią amasty. Bardzo rzadko zdarzała się uczta — znajomy rzeźnik zdołał coś cichego ubić i przyrzadzić i zrewanował się kawałkiem dobrej kiełbasy za wiadomości o jakimś wielkim zgraznieniu Kolonii czy Hamburga. Wtedy Wilk pożerał porcję daleko większą od tej, którą spożywał nauczyciel.

I tak mijaly znoma miesiące, miesiące, wiosny, lata i zimy przechodziły pozornie spokojnie. Ale Wilk patrzył swym bystrym, błyszcącym okiem na twarz pana dostrzegając, jak przyoblekała się w bładość, jak wy-

sterezały z niej kości policzkowe, a pod oczyma ciemniały głębokie pamiątki udręk, niepokojów, rozpacz i znikającej nadziei. Tylko ze starej szopy wracał niekiedy w jaśniejszym blaskiem oczu, czasem nawet z umiechem i długo gaskał psa, czule przyskakiując dzi ki psiek wielkiego zwierzęcia do piersi. Aż nadeszła ta noce pokrzepa...

Nauczyciel łowił dalekie słowa świata z ukrytego w szopie radioaparatu, gdy Wilk, leżący na deskach tuż za nim, za zamkniętymi starannie drzwiami, podniósł czujne uszy. Zaraz potem zerwał się, posłuchwał chwilę i zawarzał. Pan nie wracał na niego, uwagi, słuchał z przynurzonymi oczyma. Ale Wilk wywni, że w tym z daleka zbliżającym się warkocie motoru czai się groza. Wiele przyskoczył do nauczyciela, tracił go bez, odskoczył znów Nauczyciel Jan spojrział zdziwiony i rzekł:

— Spokojnie, Wilk, zaraz... I słuchał radia dalej. Myślał, że pies niecierpliwi się, chce wrócić do pokoju lub wybiec trochę na ogród. Ale motor, złowieszczy motor warczał coraz bliżej. — Wilk zaszczekał gwałtownie i po prostu rzucił się na pana, odpełnął go. Nauczyciel usłyszał wtedy... Jedyne jakieś auto... Szybko zrzucił rupiecie i przyłożył deskami, podszedł do drzwi szopy, nasłuchiwał. Wilk, wyprężony jak struna, stał przywarły do niego. Motor warczał wyraźnie, coraz bliżej, coraz bliżej. Nauczyciel zrobił ruch, jakby chciał wyjść z szopy, ale znów wstrzymał się. Motor był już blisko, tak, teraz przez mostek, teraz skreca. Wilk zawił eicho, dzwinnie, nauczyciel położył rękę na klamce, motor zawarzał tuż — szczytnął, zapisał hamulce — zatrzymali się przed domem!

# Z obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

## Czy naprawdę jest tak źle?

W dniu 27 września rozpoczęła obrady Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach. XVI-te z kolei posiedzenie zajął ppłk. Ożga Michalski, podkreślając wagę okresu politycznego, w jakim Rada się zbiera.

Od ostatniego posiedzenia zaszyły doniosłe w skutkach wydarzenia, wydarzenia, których echo rozbrzmiewa

daleko poza granicami Województwa i Polski.

Płk Michalski wyraził imieniem Prezydium Rady nagane działaczom PSL za niechlujne postępowanie, kierowanie raportów do KRN, stawianych W. R. N. w niewłaściwym i kłopotliwym świetle (raport w sprawie ukonytuowania się Rady Powiatowej w Jędrzejowie, — zachowanie się PSL w związku ze Świętem Manifestu Polanieckiego, interpelacje w sprawie rzekomego fałszowania wyników referendum).

Pierwszy dzień obrad poświęcony był zasadniczo dwóm głównym sprawom: sprawie uchwalenia budżetu W. Zw. Samorządowego na rok 1946 oraz kilku sprawom o wyłączenie na otrzeby Państwa pewnych ilości ziemi od parcelacji.

Nad budżetem wyłoniła się ożywo na dyskusja: — uchwalony został w całości z małymi poprawkami żądajacymi uwzględnienia celów oświatowo-rolniczych.

**Kto wie o Karolu Steinbachu**

Wydział Sędziy Milicji Obywatelskiej w Lublinie zwraca się z wezwaniem do b. więźniów Majdanka o podawanie wszelkich informacji, dotyczących Karola Steinbacha, członka formacji SS, pełniącego służbę w obozie koncentracyjnym na Majdanku, w charakterze nadzorczy psów śledczych. Steinbach brał poza tym udział w akcjach pacyfikacyjnych i dokonywał aresztowań Polaków i Żydów. Wszelkie wiadomości należy nadysłać do Komendy Miasta Milicji Obywatelskiej w Lublinie, ul. Staszycy Nr 3.

Mówca przyniósł szereg innych spraw między innymi sprawę stanowiska Z. Zadu Biskupów w Częstochowie i stanowisko Biskupa kieleckiego, który nie zdobył się na właściwy odruch, właściwą reakcję wobec popełnionych mordów w Kielcach.

Po przemówieniu powitalnym nastąpiło słuchanie nowych członków Rady, na miejsce tych, którzy ustąpił. Nazwiska podamy w następnym numerze naszego pisma.

Ożywiła również dyskusję wywołali wnioski o wyłączenie od parcelacji. Dyskusję cechowało głębokie zrozumienie potrzeb Państwa z jednej strony oraz potrzeb interesów chłopskich z drugiej.

Poza tym W. R. N. wysłuchała Sprawiedliwego przewodniczącego Komitetu Specjalnego do walki z nadzuchami oraz przewodniczącego Komisji Kontroli Społecznej i Delegatury Biura Kontroli.

Szczegółowo sprawozdanie z przebiegu obrad oraz refleksje i uwagi podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

W nr-ze 230 naszego pisma zamieściliśmy list jednego z czytelników, w którym pod szumnym tytułem skarży się że otrzymuje listy z niestemplowanymi znaczkami. Ponieważ treść listu tego zainteresowała nas bliżej z tego względu, że duch w nim panujący może nasunąć domniemanie, że chodzi o pocztę częstochowską, posta nowiliśmy sprawę zbadać na miejscu.

Itóż, co się okazuje. Istotnie na pocztę częstochowską przybywają setki listów ze wszystkich urzędów pocztowych gęsto rozsianych po całym kraju i listy te przychodzą ze znaczkami nieskasowanymi. Nie jest to więc winą naszego urzędu poczt., że w nawle prace może przemknąć się do rąk adresata list z czystymi znaczkami. A już kwestią uczciwości i poczucia odpowiedzialności obywatela jest ponowne puszczenie w obieg takiego znaczka. Jasne, że pocztą na to nie nie poradzi, bo nie jej rzeczą jest wychowywanie społeczeństwa.

Na marginesie całej tej historii

musimy i my dodać parę słów na temat pracy poczty Dziennik nasz odegrał przed kilku tygodniami przez swój dział ogłoszeń rolę pośrednika w dokonywaniu zespolu pracowników pocztowych. Przyszli do pracy na pocztę ludzie nowi, którzy przez dobrych chęci o pracy poczty niewiele wiedzieli. Tak jednak, jak i wszędzie w zespole starych pracowników. I mimo więc, że nowemu narybkomu przypadło niełatwe zadanie do wykonywania, — to jego entuzjazm w połączeniu z rutyną i doświadczeniem starych pracowników da, a w sumie efekt, który nie ma, że nie różni się od przedwojennej pracy poczty. Redakcja, w której pracy momentem zasadniczym jest szybkość poznaje pocztę w codziennym zetknięciu się z nią tylko z dobrej strony. Odnosi się to zarówno do urzędu pocztowego jak i telefonicznego.

Tych parę słów uważaliśmy za konieczne umieścić dla obiektywnego omówienia sprawy.

# Kronika miejscowa

**Od wydawnictwa**

Niniejszym komunikujemy, że od dnia 1 października b. r. prenumerata miesięczna „Głosu Narodu“ wynosi tak dla prenumeratorów miejscowych z odnośnym do domu i dla zamiejscowych 60 zł.

**Uwaga filatelistów**

Po porozumieniu z Zarządzeniem Głównym Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego w Krakowie uprasza się poważniejszych filatelistów o skomunikowanie się z Redakcją „Głosu Narodu“ codziennie od godziny 12-iej do 14-iej osobiście lub telefonicznie 22-45.

**Rozpoczęcie nauki na Uniwersytecie Powszechnym TUR w Częstochowie**

Uniwersytet Powszechny TUR zawiadami słuchaczy, iż rozpoczyna naukę w piątek, dnia 4 b. m., o godz. 17 w lokalu szkolnym przy ul. Sowińskiego 36.

**Wydawanie dyplomów PPOK do dn. 10. X. 1946**

Miejski Komitet Obywatelski P. P. O. K. w Częstochowie komunikuje, że wydawane dyplomy są niezbędne: a) dla wykazania się ze spełnionego obowiązku obywatelskiego w odbudowie kraju i b) przy zawieraniu transakcji handlowych z wszelkiego rodzaju hurtownikami państwowymi, przy składaniu ofert itp. Po upływie terminu wydawania dyplomów, to jest dnia 10 października 1946 r., żadne zaświadczenia wydawane nie będą.

**Noce dyżuru aptek**

W tygodniu od dnia 30 września do dnia 6 października b. r. dyżurują następujące apteki: „Śląska ul. Marsz. Żywieckiego nr. 4, „Staromiejska“ — Stary Rynek nr. 30, K. Lemkego — Raków, ul. Towiańskiego 7 tylko od godz. 8-19.

**Wojsko polskie dziękuje za pomoc okazaną poborowym**

(f) W dniu 30 września b. r. w Starostwie Powiatowym odbyła się skromna uroczystość wręczenia dyplomów honorowych obywatelom, którzy przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia poboru rocznika 1925.

W imieniu Wojska Polskiego przemówienie wygłosił Komendant RKK Częstochowa Kpt. Światł podkręślając serdeczny stosunek społeczeństwa miejscowego do żołnierzy i poborowych.

„Kolejno przemawiali Starosta Krz. Mierczak i II-gi Sekretarz PPS ob. J. Witkowski, którzy wyrazili głęboką radość, jaką odczuwają mieszkańcy miasta i powiatu częstochowskiego z dobrze wypełnionego wobec Polski obowiązku. Z wypowiedzi mówców wynikało, że społeczeństwo nadal otaczać będzie opieką i troskliwością zarówno poborowych, jak i żołnierzy przez cały czas pełnienia służby wojskowej.

Dyplomy honorowe otrzymali: Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak, Referent Wojskowy Star. Pow. ob. Korwicki, ob. Pfangier Marian, ob. Gładysz, Mac'aszczyk, Kasprzyk Wacław, wójt gminy Wrzosowa. Tow. Przyjaciół Żołnierza, Polski Czerwony Krzyż, Gm. Kuźniczka i gm. Wrzosowa oraz ob. Mastalerz Piotr, soltys wsi Brzeziny Wielkie, który zapewnił poborowym doskonałe warunki komunikacyjne i sanitarne.

**Dyplomy wydawane są przedstawicielom drżanego przemysłu, handlu, rzemiosła i wojskich zawodów.**

Dyplomy wydaje się codziennie przez sobót w sekretariacie MEN II Aleja Nr 35, w godzinach od 17-iej do 18-iej.

**Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego zbiera wiadomości o R. Wendlerze**

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, Ekspozytura w Częstochowie, wyzywa wszystkie osoby mające konkretne informacje o działalności na szkodę Państwa Polskiego i ludności cywilnej polskiej w okresie okupacji niemieckiej — dra Richarda Wendlera, urodz. 22. I. 1898 roku w Oberdorf (Sonthofen, nadburmistrza Miasta Częstochowy w okresie okupacji niemieckiej) i zamieszkałego wówczas w Częstochowie przy ul. Wolności 34 — do natychmiastowego zgłaszania się do Prokuratury (Częstochowa, ul. Sobieskiego 7, pokój Nr 206) w godzinach od 9 do 11.

**Oskarżyciel Greisera prok. M. Siewierski w Częstochowie**

Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego miejscowego Zrzeszenia Prawników Demokratów przybędzie do Częstochowy w dniu 13 października b. r. prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego ob. Mieczysław Siewierski, który w dużej sali teatru o godzinie 12-iej wygłosi odczyt p. t. „Zbrodnice wojenni przed sądem“ (tudobójstwo)

Osoba prelegenta jako oskarżyciela w procesach zbrodniarzy hitlerowskich (Artura Greisera, Amona Goetha i innych), niezmiernie ciekawy i aktualny temat odczytu (Norymberga) wzbudziły wśród miejscowego społeczeństwa zrozumiałe i żywe zainteresowanie.

**Z zebrań Zrzeszenia Prawników Demokratów w Częstochowie**

W dniu 29 września b. r. w sali Sądowego w Częstochowie odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego koła Zrzeszenia Prawników. Na zebraniu liczącym około 50 osób byli reprezentowani przedstawiciele sądownictwa, prokuratury, administracji państwowej i pałestry.

Na zebraniu przewodniczył prezes Sądu Okręgowego L. Zychliński przy udziale prokuratora Sądu Okręgowego Z. Waleckiego, naczelnika A. Wysockiego i adwokata M. Hassenfelda.

Zebrań zostali zajmowani z celami i zadaniami Zrzeszenia. Po dłuższej dyskusji, która odbyła się w miłej i koleżeńskiej atmosferze zebrani jednogłośnie zgłosili chęć przystąpienia do Zrzeszenia.

Jednogłośnie wyborem delegatów na walny zjazd w Warszawie, w osobach prezesa Zychlińskiego, prokuratora Waleckiego, naczelnika Wysockiego i adwokata Hassenfelda oraz zastępców: sędzię Kozłowskiego i adw. Paclorowskiego i zgłoszeniem dezzyderatów w kwestiach statutowych zebranie zostało zakończone.

# W sobotę „Dzień Łużyc“

Ostatnie zwycięstwo narodów słowiańskich, które tak skutecznie sio zadalo potęgze germańskiej jest zwycięstwem wielkim i pełnym. Jednakże nie wszyscy Słowianie mogą się nim w pełni radować, nie wszystkim zwycięstwo to przyniosło wyzwolenie.

Graniczy z Polską i historycznie z nią związanej niewielki kraj — Łużyce przez 1000 lat dźwigał armo teutońskiej niewoli, ale mimo przesładowań i terroru Niemców zachowało dotąd swą odrębność słowiańską.

Podczas wojny Łużycanie ludzili się nadzieją wyzwolenia, Niestety nadzieje te zawiodły. Klęska Niemców nie wpłynęła na zmianę cęgiełko położenia półmilionowego narodu łuzycykiego.

Obecnie, gdy na forum międzynarodowym rozpatrywane są sprawy granic państw europejskich, a wśród nich rozważany będzie — najważniejszy dla nas — problem granic zachodnich, zagadnienie Łużyc nabiera ważniejszego niż kiedykolwiek znaczenia. Przez żywym b. ważny moment dziejowy, w którym musi zapadć decyzja o niepodległości tego nieszczęśliwego kraju, na czym nam Polakom, jako braciom narodowi słowiańskiemu specjalnemu należy.

O sprawie łuzycyckiej wiele się mówi i pisze. Prasa czeška duzo zamieszcza artykułów na ten temat.

U nas przede wszystkim młodzieży, zawsze pełna zapału, do problemu łuzycykiego podchodzi z serdecznym zrozumieniem.

Idąc przyprowadzić wolności Łużycom żywo propagują słuchacze wyższych uczelni, zorganizowani w Polskim Ruchu Obrony Łużyc — „Prolużu“.

W Poznaniu odbyło się już parę t. zw. „szachdowanek“ czyli akademii o charakterze wiecowym, które miały na celu zainteresowanie społeczeństwa, a głównie młodzieży „Prolużem“ i powiększenie kadr organizacyjnej.

Na dzień 5 października projektuje się zorganizowanie Święta Łużyc, w związku z czym, z inicjatywą słucha czy Uniwersytetu Poznańskiego, jesz-

cze przebywających na ferach w Częstochowie i WSAH zwolane zostało zebranie, na którym ustalono program obchodu Święta Łużyc oraz wybrano specjalny Komitet Wykonawczy. Obecnie na zebraniu: przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych, Wojska Polskiego, Pol. Zw. Zach. (Wiceprezydent B. Federak) Wydz. Oświaty i Kultury, chóru „Potochodnia“, prasy i t. d. wyrazili gotowość szczerzej współpracy z organizatorami.

Przewodniczącym zebrania ob. M. Idzkowski zapoznał zebranych z celami Prolużu. Między innymi potwierdził, że nikomu w Polsce nie chodzi o rozciągnięcie imperialistycznej władzy nad Łużycami, ale o to, aby sprawa Łużyc była poruszona na Konferencji Pokojowej w Paryżu, w O. N. Z. w Londynie i aby tą drogą Łużyce uzyskały pełną niezawisłość. Proluż dąży do tego, aby młodzież wszystkich uczelni: wyższych, średnich i powszechnych stworzyła Koła Przyjaciół Łużyc i zapoznawała się z dziejami i kulturą tego kraju, który za czasów Chrobrego leżał w obrębie Polski.

W obchodzie Święta Łużyc powinno wzięć udział całe społeczeństwo, mani festując w ten sposób swą życzliwość dla bratniego narodu.

Akcją uświadomienia za mą się samą studenci wysyłając spośród swego grona wyszkolonych prelegentów.

Na drugim z kolei zebraniu Komitetu Wykonawczego ustalono program uroczystości, który podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

W. Z.

## „Odbudujemy Warszawę“ w Klubie Literackim

Jutro we czwartek 3 października o godzinie 19-iej w sali Biblioteki Miejskiej im. dr. W. Biegańskiego Klub Literacki wznawia swoje czwartki literackie zbiorowym wieczorem autorskim z przemówieniem wstępnym prof. Baderowej pod tytułem: „Odbudujemy Warszawę“.

Całkowity dochód z tego wieczoru organizatorzy przeznaczają na fundusz odbudowy Warszawy.

Bilety wejścia codziennie od 10 do 12 i od 16 do 19 w Bibliotece Miejskiej Aleja N. M. Panny 22, I-sze piętro.

## Ze Związku Muzyków

W niedziele, dnia 6 października o godz. 16 w lokalu szkoły Muzycznej Kolegium Nauz. Muz. Jasnogórska 33 35 odbędzie się ogólne zebranie Członków Związku Muzyków. Ze względu na wagę spraw znajdujących się na porządku dziennym zebrania, jak sprawy organizacyjne ogólne i poszczególnych sekcji, wybór komitej kwalifikacyjnej, wybór nowych władz Związku, — obecność wszystkich członków obowiązkowa. Muzycy trudniący się muzyką zawodową a nie należący do Związku, proszeni są również o przybycie.

## Zebrań udzieliłow Spółdzielni „Słowo“

We wtorek, dnia 8 października 1946 roku, o godz. 18-iej odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego, II Aleja 43, II piętro, Ogólne Zebranie udziałowców Spółdzielni Artystyczno-Wydawniczej „Słowo“ w Częstochowie.

Zo względu na wagę spraw obecność wszystkich członków prowadzona.

## Odpowiedzialność karna jako wyraz walki z przestępstwami

Okupant hitlerowski pozbawił nas nie tylko państwowości, a co za tym idzie i kierowniczej funkcji Państwa w życiu społecznym, lecz na domiar złego starał się nas wszelkimi środkami zdemoralizować. Nic więc dziwnego, że znaczna część społeczeństwa zatraciła poczucie prawa, co spowodowało wzrost przestępczości, przybierającej groźne rozmiary.

Tylko przywrócenie w społeczeństwie poczucia poszanowania prawa i zasad moralności może usunąć istniejące zło.

W ramach pracy Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie, której zadaniem jest uświadamianie prawne obywatela, wygłoszony zostanie przez adw. Paclorowskiego Jona bezpłatny odczyt: Wyadanie „Słowo“ w Częstochowie.

Odpowiedzialność karna jako wyraz walki z przestępstwami, w dniu 3 października b. r. o godz. 19-iej w sali Nr 3 Sądu Okręgowego przy ul. Raclawickiej 2/4.

## Do studentów W. S. A. H.

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów W. S. A. H. zawiadamia koleżanki i kolegów, że istnieje możliwość otrzymania za pośrednictwem „Towarzystwa Przyjaciół Szkół Wyzwanych“, indywidualnych paczek żywnościowych i odciepionych ze Stanów Zjednoczonych, dla wszystkich studentów naszej Uczelni, również nowo-  
wzrostających, którzy zdobyli wyma-

## Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia dotyczące spraw publicznych i lokalnych, w tym informacje o zbliżających się wydarzeniach i konkursach.

## Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia dotyczące spraw publicznych i lokalnych, w tym informacje o zbliżających się wydarzeniach i konkursach.

## Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia dotyczące spraw publicznych i lokalnych, w tym informacje o zbliżających się wydarzeniach i konkursach.

## Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia dotyczące spraw publicznych i lokalnych, w tym informacje o zbliżających się wydarzeniach i konkursach.

